



Z przyjemnością informujemy,
iż Stefczyk Finance uzyskał
zaszczytny tytuł Solidnego
Pracodawcy Roku 2017 >> 2

W Gdyni uczczono Święto Flagi
Państwowej Nieszporami
Patriotycznymi
>> 5

Józef Cygał widział w życiu niejedno.
Urodził się w roku, w którym Polska
odzyskała niepodległość
>> 6



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 156 CZERWIEC 2018 / INFOLINIA 801 600 100

Dobrych ludzi ciągnie do siebie – 25 lat Kasy Stefczyka



Ćwierć wieku działalności to wystarczający czas, by stwierdzić, że Kasa Stefczyka rzetelnie wypełniła swoją misję, zarówno jako instytucja finansowa, jak i spółdzielnia zaangażowana w życie społeczności, wśród których funkcjonuje. Przez 25 lat Kasa zbudowała także wspólnotę Członków, którzy z satysfakcją korzystają z oferowanych im usług. Każdy może się przekonać, co zyska, przystępując do Kasy, wystarczy założyć konto. Czytaj na str. >> 3

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,
instytucja finansowa, którą wspólnie tworzymy, służy Polakom od 25 lat. Przez ten czas nasza Stefczykowa rodzina ogromnie się rozrosła. Dzisiaj Kasa Stefczyka liczy już niemal milion Członków. Dziękujemy Państwu za okazane zaufanie. Cały czas wprowadzamy nowe produkty i rozwiązania technologiczne, by ułatwić naszym Członkom poruszanie się w świecie finansów domowych i tych większych. Myślimy bowiem również o wspieraniu rodzimych, małych przedsiębiorstw, tak żeby polska gospodarka rozwijała się na wszystkich jej poziomach. Zależy nam również na tym, żeby nasi pracownicy zawsze życzliwie i z pełnym zaangażowaniem odnosili się do wszystkich odwiedzających nasze placówki, by Państwo czuli się u nas jak u siebie. Wiemy jednak, że aby w naszych placówkach panowało takie przyjazne otoczenie, najpierw musimy zadbać o pracowników, którzy tworzą tę – jak Państwo często podkreślają – rodzinną atmosferę. Cieszy więc zaszczytny tytuł Solidnego Pracodawcy Roku 2017, bo to potwierdza słuszność przyjętej drogi rozwoju. Warto wiedzieć, że wśród kryteriów przyznawania tego tytułu jest ocena warunków pracy, ścieżki kariery pracowników i plany rozwojowe.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 390 000 000 zł
depozyty

4 870 000 000 zł
pożyczki

6 680 000 000 zł
aktywa

389
placówki

896 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA KWIECIEŃ 2018 R.

Stefczyk Finanse Solidnym Pracodawcą Roku

Z wielką przyjemnością informujemy, iż Stefczyk Finanse uzyskał zaszczytny tytuł Solidnego Pracodawcy Roku 2017.



Jest to tytuł przyznawany od 15 lat pracodawcom, którzy promują najciekawsze rozwiązania z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi, prowadzą świadomą politykę kadrową i są otwarci na dzielenie się dobrymi praktykami. Projekt powstał przede wszystkim po to, aby wyłonić, uhonorować oraz promować podmioty gospodarcze cechujące się wzorcową polityką personalną, składającą się na wysoką jakość produktów i usług świadczonych na wymagającym rynku polskim.

W procesie selekcji laureatów konkursu brano pod uwagę liczne kryteria oceny procesów wewnętrznych w firmie, w tym np. ocenę warunków pracy, ścieżki kariery w organizacji, plany rozwojowe. Istotnym elementem

oceny była również opinia podmiotów zewnętrznych, takich jak Państwowa Inspekcja Pracy, urzędy pracy czy władze samorządowe.

Uzyskanie niniejszego tytułu stanowi istotne wyróżnienie i napawa nas dumą. Dołożymy wszelkich starań, aby sięgnąć po ten tytuł po raz kolejny.

Korzystając z okazji, pragniemy podziękować wszystkim naszym Pracownikom za zaangażowanie i wkład pracy przyczyniający się do osiągnięcia tego sukcesu.

W imieniu firmy nagrodę odebrali kierownik Działu Zarządzania Zasobami Ludzkimi Monika Mikłasińska-Kamelska oraz dyrektor Makroregionu Wschodniego Maciej Halt.

Dobrych ludzi ciągnie do siebie – 25 lat Kasy Stefczyka

Czwierć wieku działalności to wystarczający czas, by stwierdzić, że Kasa Stefczyka rzetelnie wypełniła swoją misję, zarówno jako instytucja finansowa, jak i spółdzielnia zaangażowana w życie społeczności, wśród których funkcjonuje. Przez 25 lat Kasa zbudowała także wspólnotę Członków, którzy z satysfakcją korzystają z oferowanych im usług. Każdy może się przekonać, co zyska, przystępując do Kasy, wystarczy założyć konto.

Co jest źródłem sukcesu Kasy Stefczyka, która nieprzerwanie od 25 lat rozwija się i powiększa grono Członków, mimo wielu działań nieprzychylnych środowisk, stawiających sobie za cel zdyskredytowanie, zszarganie wizerunku i zlikwidowanie SKOK-ów? Nie ma co ukrywać, że podstawą jest misja społeczna.

Od początku działalności w 1993 roku Kasa udostępnia produkty finansowe szerokiemu gronu swoich Członków – także tym, którzy bez możliwości korzystania z usług SKOK-ów zostaliby uznani przez instytucje komercyjne za mało atrakcyjnych klientów, a tym samym wykluczeni finansowo.

Ideą działania Kasy Stefczyka, podobnie jak wszystkich spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, jest także wzmacnianie relacji między przedstawicielami środowisk lokalnych, troska o środowisko, mecenat nad kulturą i sztuką oraz kultywowanie polskich wartości i tradycji. Wspierając realizację stawianej przed sobą misji, Kasa powołała do życia Fundację im. Franciszka Stefczyka, której celem jest działalność społeczna i charytatywna.

Kasie Stefczyka zaufało niemal 900 tysięcy Polaków. Członkami Kasy są osoby fizyczne i instytucje tzw. III sektora, nie zaś wielkie korporacje. To nadaje jej

lokalny charakter i podkreśla ideę spółdzielczości, w myśl której działa – ideę pracy dla dobra Członków Kasy, nie zaś wąskiego grona akcjonariuszy.

Kasa Stefczyka rozwinęła się i rozwija stale w oparciu o polski kapitał. Zyski wypracowane przez Kasę zasilają polską gospodarkę.

Mając 25-letnie doświadczenie, Kasa Stefczyka jest teraz poważnym konkurentem na rynku usług finansowych – oferuje nowoczesne produkty i usługi, nie zrywając jednocześnie swoich związków z tradycją. Silny nacisk kładzie na bezpieczeństwo środków swoich Członków, a także ich danych osobowych. Spełnia standardy

i wymogi stawiane instytucjom finansowym wyznaczane przez polskie prawo, ale także prawo unijne. Członkowie Kasy mogą zatem czuć się bezpiecznie, korzystając z jej usług.

Kasa udostępnia nowoczesne narzędzia, dzięki którym Członkowie mają więcej możliwości dysponowania własnymi środkami zgromadzonymi na rachunkach płatniczych IKS – dostęp do nich jest możliwy zarówno w placówkach, jak i przez usługę bankowości elektronicznej e-skok, aplikację mobilną czy wydawaną do rachunku kartę płatniczą Visa. Dzięki internetowej usłudze e-skok Członkowie m.in. mają możliwość kontaktu z właściwym urzędem skarbowym w okresie składania zeznań podatkowych (np. złożenia wniosku o wypełnienie przez US właściwego PIT-a) – jest to funkcjonalność, której nie wprowadziły jeszcze wszystkie banki.

Warto więc być w Kasie Stefczyka. Zachęcamy do zapoznania się z bogatą ofertą Kasy Stefczyka już teraz, np. z rachunkami płatniczymi IKS.

Dobrych ludzi CIĄGNIE DO SIEBIE

...bo wyznają
te same wartości!

Od 25 lat wierzymy w polski kapitał

**Zacznij
od konta!**

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
Konto oznacza rachunek płatniczy.

„Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”

Tę filmową sagę uznano za jeden z „najmądrzejszych i najważniejszych polskich seriali”. Film powstał w latach 1979–1981. Obecnie, po rekonstrukcji cyfrowej, możemy go ponownie oglądać – w najwyższej jakości – na antenie TVP1. Kasa Stefczyka jest sponsorem trzech odcinków.



Po 36 latach od premiery serialu w reżyserii Jerzego Sztwiertni Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP dokonał digitalizacji serialu połączonej z rekonstrukcją obrazu i dźwięku. Dzięki temu widzowie TVP1 mogą oglądać serial w najwyższej jakości. W TVP kończą się także prace nad rewitalizacją popularnych seriali kryminalnych „Ekstradycja” i „Na kłopoty... Bednarski”, a także nad serialem sensacyjnym „Pogranicze w ogniu”.

W zbiorach Telewizji Polskiej znajduje się ok. 126 000 materiałów filmowych i 43 000 nagrań dźwiękowych, co stanowi największe archiwum materiałów telewizyjnych i filmowych w Polsce.

Projekt „Digitalizacja Polskiej Szkoły Telewizyjnej i Filmowej z Archiwum TVP S.A.” obejmuje: 836 tytułów z wybranych gatunków: filmy, seriale, dokumenty, z czego 210 pozycji zostanie poddane pełnej rekonstrukcji cyfrowej. Jest to przekrój twórczości wielu znaczących postaci kina polskiego i najcenniejszych realizacji poczynając od 1962 do 2007 r.

Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” to wieloodcinkowa filmowa saga ukazująca, na przykładzie losów kilku rodzin z Wielkopolski, walkę Polaków z naporem germanizacyjnym w Poznańskim w okresie od 1815 do 1918 roku. Film, choć ma fikcyjne wątki fabularne, oparty jest na faktach i przedstawia losy autentycznych historycznych postaci. Serial ma doborową obsadę. Na ekranie możemy zobaczyć Krzysztofa Kolbergera, Andrzeja Seweryna, Kazimierza Kaczora, Beatę Tyszkiewicz czy Grażynę Szapołowską.

Po klęsce Napoleona, z którym Polacy wiąźali tyle nadziei na odzyskanie swego państwa, zapanowała czarna noc niewoli. Polska została wymazana z karty Europy, ale żyła w sercach i umysłach Polaków. Walczono o nią dalej w różny sposób, różnymi metodami, zależnie od tego, pod jakim zaborem znajdowały się dawne obszary kraju. W literaturze, dramaturgii, później w filmie większe odbicie i rezonans znajdowała walka patriotów polskich z bronią w ręku, np. w powstaniu listopadowym czy styczniowym przeciwko caratowi. Stosunkowo mało się wie i mało

znana była ogółowi walka o wyzwolenie ludu Wielkopolski, która znajdowała się pod pruskim zaborem. A była to właśnie „najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”.



Patriotyczne śpiewanie

Święto Flagi Państwowej to ważne wydarzenie dla wszystkich Polaków. W tym roku jego obchody zyskały wydźwięk szczególny, gdyż towarzyszyły setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Mieszkańcy Gdyni mieli okazję uczcić święto 2 maja, uczestnicząc w Nieszporach Patriotycznych. Ich organizację wsparła Fundacja Stefczyka.



Flagi Rzeczypospolitej Polskiej był wyjątkowy, gdyż wraz z nim świętowaliśmy także setną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości.

– Bo Polska zjednoczona pod białą-czerwonymi barwami jest naszym domem. Domem pełnym radości, domem silnym tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Polska jest domem zapewniającym stabilność i poczucie bezpieczeństwa, którego przecież wszyscy oczekujemy i pragniemy nie tylko dla siebie, ale także dla tych, którzy przyjdą po nas – mówił radny Sejmiku Województwa Pomorskiego.

FOT. ORGANIZATOR NIESZPORÓW PATRIOTYCZNYCH

Nieszpory odbyły się w gdyńskim kościele Najświętszej Maryi Panny. W godnym uczczeniu Święta Flagi Państwowej pomógł „Śpiewnik patriotyczny” dołączony wcześniej do lokalnych gazet.

Barwy polskiej flagi, czyli kolory biały i czerwony, są odzworowaniem kolorystyki naszego godła – białego orła na czerwonym polu. Dla Polaków są one również odzwierciedleniem ich emocji, poczucia godności, niezależności i narodowej dumy. Te emocje przez pokolenia wyrażaliśmy za pomocą pieśni patriotycznych – także tych zawartych w specjalnym wydaniu „Śpiewnika patriotycznego”, do którego powstania przyczynili się regionalni działacze.

– Flaga Rzeczypospolitej Polskiej jest symbolem, któremu winni jesteśmy szacunek, cześć i wdzięczność. Białą-czerwone barwy to

symbol tego, co zakorzenione jest w naszych sercach – podkreślił Jarosław Bierecki, radny sejmiku wojewódzkiego i pomysłodawca śpiewnika.

– Pod narodowym sztandarem odbywały się powstania, manifestacje, strajki i społeczne protesty, które przyniosły nam upragnioną wolność – sto lat temu po zakończeniu I wojny światowej i stu dwudziestu trzech latach rozbiorów i ponownie – przed ponad ćwierćwieczem – dodał prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

Zachęcając do uczestnictwa w Nieszporach Patriotycznych, pomorscy samorządowcy podkreślali, że są one wspólnym przejawem patriotyzmu – zarówno tego rozumianego jako przywiązanie do Ojczyzny, jak też tego o wymiarze lokalnym.

– Jestem przekonany, że towarzyszące obchodom dzisiejszego święta Nieszpory Patriotyczne

są znakomitą sposobem na wyrażenie naszej wdzięczności, szacunku i hołdu dla tych wszystkich, których pamięć i dokonania czcimy i sławimy – podkreślił Wojciech Szczurek.

Jarosław Bierecki przypomniał, że tegoroczny Dzień



Sto lat Pana Józefa

Józef Cygał widział w życiu niejedno. Urodził się w roku, w którym Polska odzyskała niepodległość. W czasie wojny groził mu niejeden wyrok śmierci, za to, że chciał przeżyć. Niedawno obchodził setne urodziny. Życzenia złożyli mu m.in. pracownicy placówki mieszczącej się przy ul. Orkana 17 w Rabce-Zdroju, z której usług korzysta. Również zarząd Kasy Stefczyka życzy jeszcze wielu lat w zdrowiu.



Pan Józef urodził się we wsi Stróża (powiat limanowski), w której w 1913 roku, pięć lat przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę, powstała Oficerska Szkoła Strzelecka. Jej komendantem był późniejszy Marszałek Józef Piłsudski.

– Nie pamiętam tego, bo urodziłem się w 1918 r., ale tata mi opowiadał, jak Piłsudski i żołnierze mieszkali we wsi, we dworze Ludwika Lazara – wspomina Pan Józef.

W grudniu 2017 r. prezydent Andrzej Duda zainaugurował tu obchody 100-lecia jubileuszu wskrzeszenia polskiej niepodległości zorganizowane przez Instytut Pamięci Narodowej.

Mroczne czasy

– W życiu przechodziłem straszne rzeczy. Jako młody chłopak uczyłem się na szewca w Mszanej. Później

pojechałem do pracy do Zakopanego. Poszedłem do kościoła, a tam ksiądz mówi, że przyjechał oficer wojskowy i będzie przemawiał do ludzi. Poszedłem posłuchać. Mówił, że „Niemcy chcą, żebyśmy przepuścili ich przez Polskę na Sowieci, ale my nie przepuścimy, bo jak wpuścimy Niemców, to kto ich wypędzi z Polski?”. Takie warunki Hitler postawił polskiemu ministrowi, którym był Józef Beck. Pamiętam, jak Polacy na to odpowiedzieli: „Obronimy się przed Niemcami – nie pozwolimy sobie nawet guzika od płaszcza odebrać”. Wróciłem do domu, do majstra, opowiedziałem mu, co widziałem i poszedłem spać. Nad ranem majster mnie budzi i mówi: „Józek, ludzie uciekają do Nowego Targu”. Zerwałem się z łóżka i poszliśmy pytać ludzi, co się dzieje. Mówili, że Niemcy przekroczyli granicę.

Pan Józef miał wtedy 21 lat. Pobiegł na stację, ale pociągi już nie jeździły. Ruszył pieszo z walizką do Nowego Targu. Dotarł do Poronina, a tam już były okopy, a w nich wojsko. Okopy niewiele dawały, bo nad nimi zobaczył samoloty, które je ostrzelały. Uciekł w pole. W końcu dotarł do Nowego Targu, ale stąd też ludzie w popłochu uciekali przed Niemcami ostrzeliwującymi miasto.

– Nie wiem, jak udało mi się przeżyć tę wojnę. Kilka razy groziła mi kara śmierci.

Jeden Niemiec chciał zabić, drugi obronił

Przed wojną Pan Józef miał wspólnie z bratem sklep. W czasie wojny zajmował się ubojem i handlem wędlinami, a było to nielegalne. Kiedy wójt ogłosił na rynku, że grozi za to kara

śmierci, zajął się handlem zbożem. W tym czasie wszystkie szkoły były zamknięte. Któregoś dnia do domu Pana Józefa przyszedł nauczyciel o niemieckim nazwisku Kugler. Przyniósł książkę i powiedział: „Ja cudów nie chcę. Daj 30 dkg omasty, bo ludzie ziemniaka i maki na chleb mi dadzą, ale omasty nikt mi nie da, bo nikt jej w okolicy nie robi. Jak wojna się skończy, otworzą szkoły, będę uczył i wyrównam dług”.

– Dawałem mu tej omasty, wpisywał wszystko do zeszytu. W końcu Niemcy jego i innych aresztowali. Ponieważ miał niemieckie nazwisko, to go puścili i zrobili wójt. Reszta zginęła. Poszedłem do tego nowego wójta z prośbą, żeby oddał moje pieniądze. Pogonił mnie.

Po jakimś czasie do domu przyszedł znajomy chłop i spytał taty: „Mam prosić, może syn by je kupił?”. Nikt nie podejrzewał, że to szpieg, który pracował u Kuglera. Prosiaka kupili, schowali do worka i dobrze ukryli w domu. Wkrótce przyjechała policja i zrobiła rewizję. Nawet podłogi podnosili. Pana Józefa nie było wtedy w domu. Nie znaleźli nic i poszli robić rewizję do sąsiedniego domu.

– Wtedy tata chciał wynieść worek z prosiakiem z domu, ale policja go zauważyła i zabrała do więzienia, do Limanowej. O wszystkim dowiedziałem się po powrocie, jak wysiadłem z pociągu. Mama pojechała do więzienia zawieźć tacie zupeł. Zatrzymali ją – mama siedzi i tata siedzi. Kiedyś zaopatrywała się u nas Niemka, która wyszła za mąż za Polaka, ale miała inne serce niż niemiecki wójt. Jak jej mąż zginął – związała się z komendantem powiatowym, Niemcem. Poszedłem

do niej i wszystko jej opowiedziałem. Komendant kazał zgłosić się na policję, ale obiecał obronę. Na rozprawie w Limanowej było nas 17 oskarżonych. Szesnastu zostało rozstrzelanych w lasu między Limanową a Tymbarciem. Mnie sąd kazał wywieźć na roboty do Niemiec, ale mamę i tatę wypuścili. Tak Niemka wybroniła mnie od kary śmierci, a niemieckiego wójta, który mnie zdradził, zastrzelili partyzanci.

Pan Józef bał się wyjazdu. Jakimś cudem udało się załatwić zamianę na więzienie Montelupich w Krakowie. Dzisiaj wspomina, jak udało mu się stamtąd uciec, z czwartego piętra, i jak szukała go później policja.

Trzeba było przeżyć

Dlatego znów robił wędliny. Pakował do walizki, ukrywał ją blisko stacji, jak przyjeżdżał pociąg – szybko zanosił do środka. Za każdym razem, jak wsiadał do pociągu, kolejny drań złapał go za kołnierz, ściągnął na peron i prowadził na posterunek.

– Dwa dni wcześniej chodzili po wsi Niemcy – zwykli żołnierze, żadne gestapo. Nie wiem, dlaczego poprosiłem mamę, żeby ugotowała jajka. Miałem wódkę – zjedli, napili się, podziękowali. Jak ten polski drań prowadził mnie pod broń, spotkaliśmy dwóch z tych żołnierzy. Drań uklonił się niemieckim żołnierzom, ja też – pomyślałem, że może sobie przypomną gościny u nas. Tak się stało. Niemcy kazali mnie zostawić. Wybronił mnie, choć mogli zabić.

Po wojnie

Pan Józef przeżył wojnę. Założył kółko rolnicze, ale nie należał do żadnych organizacji. Później przez dwie kadencje był radnym w gminie. Z żoną młodszą o 9 lat wykształcili dzieci. Córka jest lekarzem. Wnuczka też kończy studia medyczne. Druga córka skończyła uczelnię protetyczno-dentystyczną. Trzecia – architekturę. Jeden syn skończył studia geodezyjne, a drugi prowadzi gospodarstwo w Stróży.

– Tak długo żyję dzięki temu, że córka wypisuje dobre recepty, a żona dobrze gotuje. Wszystko mi smakuje, ale lubię jedzenie dobrze przyprawione – śmieje się pan Józef. – Córka dba o nas. Codziennie pyta, jakie ciśnienie, jaki cukier. Na setne urodziny odebrałem gratulacje chyba ze wszystkich urzędów, nawet od premiera Morawieckiego. Jak poszedłem do Kasy Stefczyka w Rabce – też mi gratulowali. To miłe, że pamiętali.

Pan Józef jest Członkiem Kasy od 10 lat, od kiedy przeprowadził się do córki, do Rabki.

– Sprawdziłem wtedy wszystkie banki, ale w Kasie Stefczyka było wyższe oprocentowanie lokat, więc pieniądze przeniosłem do Kasy. Tu przychodzi moja emerytura. Panie z mojej placówki chyba mnie lubią, bo jak mają coś ciekawego do zaoferowania, to zawsze do mnie dzwonią i miło witają, jak przychodzę.

Noc pełna atrakcji w Kasie Stefczyka

To już tradycja, że Kasa Stefczyka przyłącza się do wielkiej międzynarodowej akcji – Nocy Muzeów. 19 maja po zmroku każdy mógł zajrzeć do gdyńskiej centrali Kasy i zwiedzić bogato wyposażoną Izbę Pamięci Franciszka Stefczyka. Chętnych nie brakowało, tym bardziej, że na zwiedzających czekały dodatkowe atrakcje.



FOT. ARTUR CEYROWSKI

Izba Pamięci Franciszka Stefczyka została otwarta w 15. rocznicę działalności Kasy Stefczyka. Zgromadzone w niej eksponaty przybliżają historię, tradycję i etos polskiej spółdzielczości oraz życie i dzieło jej inicjatora Franciszka Stefczyka.

Na co dzień Izba Pamięci Franciszka Stefczyka nie jest dostępna dla zwiedzających, jednak z okazji Nocy Muzeów każdy biorący w niej udział mógł bez przeszkód zajrzeć do sal Izby urządzonych w stylu kasy Stefczyka z okresu 20-lecia międzywojennego. Zwiedzający mogli przekonać się, jak bogata jest historia polskiej spółdzielczości finansowej i jak ważny miała wkład w zachowanie polskości oraz budowę państwa polskiego. Zobaczyli wiele ciekawych eksponatów: zdjęcia pokazujące codzienne życie, weksle, książeczki oszczędnościowe, umowy, księgi rachunkowe, różne sprawozdania czy oryginalne wyposażenie międzywojennej kasy – z biurkiem subiekta, sejfami, stemplami, maszyną do pisania.

Specjalnie z okazji Nocy Muzeów Izba pamięci została wzbogacona także o dodatkowe atrakcje, w tym fotobudkę, w której można było zrobić sobie zdjęcie np. w nakryciu głowy z czasów Franciszka Stefczyka. Dużym zainteresowaniem cieszyła się mennica – odwiedzający

mogli dowiedzieć się, na czym polegało bicie monet, a także wykonać dla siebie monetę okolicznościową. Ciekawą propozycję dotyczącą już prawdziwych i współczesnych pieniędzy przygotowało Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej: w jednej z sal Izby można było uczestniczyć w szkoleniu dotyczącym zabezpieczeń polskich banknotów. Odwiedzający mieli także wyjątkową możliwość wzięcia udziału w spotkaniu z przedstawicielami Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej. Zostali oni na tę okazję zaproszeni do centrali Kasy Stefczyka z uwagi na setną rocznicę odzyskania niepodległości, w której kasy Stefczyka z początku XX wieku były bardzo zaangażowane. Goście pomogli więc lepiej odkryć epokę kas oraz poznać czas, w którym Polska odrodziła się po okresie zaborów.



W irlandzkich rytmach

Jedyne w Polsce międzynarodowe zawody tańca irlandzkiego ISTA Feis kolejny raz odbyły się w Gdyni. Ich organizatorem jest Fundacja „Oderwij się”, którą od lat wspiera Fundacja Stefczyka.



W ostatni weekend kwietnia, w sali koncertowej Portu Gdynia można było podziwiać popis niezwyklej sprawności, talentu, szybkości i kunsztu tancerzy irlandzkich. Na dwudniowe święto tańca w rytm tradycyjnej muzyki z Zielonej Wyspy przyjechali do Gdyni najlepsi tancerze z całej Europy i Azji. Ponad stu reprezentantów szkół tańca m.in. z Polski, Czech, Słowacji, Rosji czy Wielkiej Brytanii zmierzyło się w konkurencjach solowych i grupowych na wszystkich poziomach zaawansowania: Beginner, Primary, Intermediate oraz w mistrzowskiej kategorii Open.

Najbardziej widowiskowa część zawodów, Premier Championships w dwóch kategoriach wiekowych, miała miejsce w sobotę – w obu zwyciężyli zawodnicy z Polski.

Zawody tańca irlandzkiego nie mogą obejść się bez granej na żywo tradycyjnej muzyki. Zadbali o to pochodzący ze Szkocji muzyk – William Paterson, który akompaniował tancerzom. Zawody sędziowali znakomici sędziowie z Dublina, Grainne Feely oraz Eugene Harnett.

ISTA Feis Gdynia są rozgrywane w zgodzie z zasadami i pod patronatem Komisji Tańca Irlandzkiego w Dublinie, a także europejskiej organizacji tanecznej Registered Teachers Mainland Europe. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: Ambasador Irlandii w Polsce Gerard Keown oraz Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek.

Źródło: gdynia.pl

30-lecie strajków majowych

Na początku maja 1988 roku przez Polskę przetoczyła się fala strajków. Do robotników dołączyli studenci – z Krakowa, Warszawy, Wrocławia i Gdańska. Zorganizowało je – nielegalne wówczas – Niezależne Zrzeszenie Studentów. Fundacja Stefczyka dofinansowała obchody jubileuszu zorganizowane przez NZS Uniwersytetu Gdańskiego.



FOT. ORGANIZATOR

przełomie kwietnia i maja, fala protestów wstrząsnęła całą Polską. Strajki zmusiły władze komunistyczne do ustępstw, czego następstwem była transformacja ustrojowa. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego zorganizowało obchody 30-lecia strajków majowych, żeby przypomnieć tamte czasy. Nie były to jedynie oficjalne uroczystości. Odbyły się liczne warsztaty, wystawy i prelekcje związane z tamtymi burzliwymi dniami przypominające wydarzenia sprzed lat. Przygotowano nawet grę miejską.

– Chcieliśmy pokazać studentom i młodemu ludziom, jak to kiedyś rzeczywiście było, i przybliżyć im cały temat – mówi Małgorzata Cholewińska z NZS Uniwersytetu Gdańskiego.

2 maja 1988 r. spontanicznie wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej, w geście solidarności z protestującymi od 26 kwietnia hutnikami z Huty im. Lenina w Krakowie. Najważniejszym postulatem strajkujących była ponowna

legalizacja działającej w podziemiu od czasu stanu wojennego „Solidarności”. Wieść o protestach w związkowej „kolebce” szybko rozeszła się po Trójmieście. Najsprawniej zareagowali studenci Uniwersytetu Gdańskiego. Już 2 maja liderzy NZS na UG zdecydowali, że następnego dnia zorganizują wiec solidarnościowy ze stocznikowcami na Wydziale Humanistycznym. 3 maja podczas wiecu zawiązał się Studencki Komitet Strajkowy. Jego szefem został niezwiązany z NZS student Wydziału Prawa i Administracji Paweł Adamowicz. Pozostali członkowie komitetu strajkowego byli już NZS-owcami: Anna Galus-Czerwonka, Przemysław Gosiewski, Mariusz Popielarz i Andrzej Sosnowski. Popielarz studiował politologię, Sosnowski ekonomię, pozostali prawo.

– Dzięki temu strajkowi mogliśmy się policyć, podzielić swoją odwagą, podyskutować, poznać się wzajemnie. To wszystkim nam dało siłę. To jest czas który się wspomina, do którego się wraca – wspomina na antenie TVP Gdańsk Małgorzata Gosiewska, uczestniczka strajków studenckich z 1988 roku, poseł na Sejm RP.

Oficjalne obchody rocznicowe rozpoczęła msza w bazylice św. Brygidy, w miejscu symbolicznym, bo to właśnie tu strajkujący robotnicy znaleźli oparcie nie tylko duchowe.

Źródło: gdansk.tvp.pl/ / „Czas Stefczyka” nr 95, maj 2013

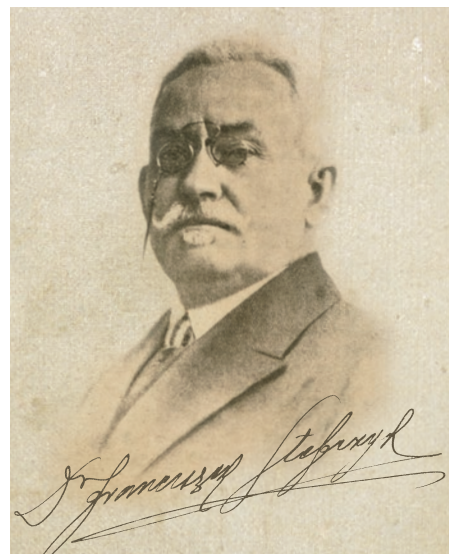
NZS było pierwszą organizacją studencką w Europie Wschodniej niezależną od władz państwowych. 30 lat temu, na

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęci informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w kwietniu 2018 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu

przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.



KWIECIEŃ 2018

W kwietniu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się cztery razy:

- 3 kwietnia,
- 11 kwietnia,
- 17 kwietnia,
- 24 kwietnia.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi, np. dofinansowanie przez Fundację Stefczyka:
 - wsparcie finansowe XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze w Pelplinie,
 - dofinansowanie obchodów 30-lecia strajków majowych w Gdańsku z 1988 roku przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego w terminie od 9 kwietnia do 2 maja 2018 roku,
 - wsparcie finansowe dla podopiecznych przedszkola w Namysławie,
 - dofinansowanie Nieszporów Patriotycznych – wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych w dniu 2 maja 2018 roku;
 - c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby

Członków Kasy. Uruchomiono konkurs dla Członków Kasy polegający na wymyśleniu propozycji hasła reklamowego dla Pożyczki Fit. Autorzy najciekawszych haseł reklamowych otrzymają nagrody, a ich propozycje pojawiają się w „Czasie Stefczyka”. 2018 rok jest dla Kasy Stefczyka wyjątkowy z uwagi na jubileusz 25-lecia jej działalności, dlatego też będzie on obfitował w różnego rodzaju atrakcje, np. konkursy, loterie czy też nowe produkty. Jedną z nich jest Pożyczka Zarafka z małą ratą. Jest to pożyczka skierowana do Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

- zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - umowy pożyczki niekonsumenckiej,
 - umowy o linię pożyczkową w rachunku bieżącym Tandem,
 - aneksu do umowy o linię pożyczkową w rachunku bieżącym Tandem,
 - załącznika do umowy o prowadzenie IKS Med,
 - załącznika do umowy o prowadzenie IKS VIP,
 - zaświadczenia o zatrudnieniu i dochodzie,
 - wniosku o przyznanie kredytu/pożyczki,
 - deklaracji poręczyciela/współmałżonka wnioskodawcy,
 - wniosku o udzielenie pożyczki/kredytu na cele związane z działalnością gospodarczą;
- zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Rachunek/Książeczka Systematycznego Oszczędzania (KSO);
- zatwierdzenia jednolitego brzmienia formuły produktu Linia Tandem;
- zatwierdzenia jednolitego brzmienia formuły produktu Kredyt Inwestycyjny;

- zatwierdzenia zmiany oprocentowania aktywnych rachunków lokat;
- zmiany wysokości stopy oprocentowania aktywnych rachunków lokat z oprocentowaniem opartym o wskaźnik inflacji;
- zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in.: PR20/01 Procedura zawierania i monitorowania umów outsourcingowych, wyd. III, PR10/01 Procedura procesu windykacji Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XIV, Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XXXV, PR11.05/12 Instrukcja ogólna zasad bezpiecznej pracy w placówkach partnerskich Kasy Stefczyka wyd. IV, zatwierdzenia zasad wysyłki sald członkowskich wg stanu na dzień 31 marca 2018 r.;
- powołania Komitetu Zarządzania Aktywami i Pasywami;
- likwidacji placówki w Żmigrodzie przy ul. Kolejowej 9/2;
- otwarcia placówki partnerskiej w Sierpcu przy ul. Płockiej 25F.

Komitet Audytu

24 kwietnia odbyło się posiedzenie Komitetu Audytu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, podczas którego odbyło się spotkanie z kluczowym biegłym rewidentem firmy audytorskiej PKF Consult Sp. z o.o. Sp.k., badającej sprawozdanie finansowe SKOK im. Franciszka Stefczyka za 2017 rok.

Pożyczka Zaratka na 25-lecie Kasy Stefczyka

W tym roku obchodzimy 25-lecie działalności Kasy Stefczyka. Z tej okazji chcemy obdarować Was specjalnie przygotowanym na tę okazję produktem. Jest nim Pożyczka Zaratka, o której słyhać już w całym kraju – od morza do Tatr!



Aby uhonorować naszych Przyjaciół, oferujemy jubileuszową pożyczkę na wyjątkowych warunkach. Pożyczka Zaratka dostępna jest w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł. Niezależnie od wysokości zaciągniętej pożyczki miesięczna rata

wynosi tylko 25 zł za każdy pożyczony 1000 zł.

Celem oferty, oprócz upamiętnienia założenia Kasy Stefczyka w 1993 roku, jest umożliwienie dostępu do dodatkowych środków pieniężnych. Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy może sobie

pozwolić na raty w wysokości kilkuset złotych miesięcznie. Dlatego specjalnie dla Was, z okazji naszego jubileuszu, mamy naszą specjalną pożyczkę.

Prowizja za udzielenie Pożyczki Zaratka wynosi 0%, a wstępną informację kredytową otrzymasz

już w 15 minut. Cel, w jakim zaciągasz Pożyczkę Zaratka, jest całkowicie dowolny. Zapewniamy też elastyczność w wyborze dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia, a czas obowiązywania umowy wynosi 4 lata.

Pożyczka Zaratka dostępna jest dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

W okresie 48 miesięcy od dnia zawarcia umowy pożyczki Kasa nie będzie naliczała Członkowi opłat za prowadzenie na rzecz Członka rachunku płatniczego IKS, chyba że nastąpi wcześniejsza spłata. Wtedy opłaty za prowadzenie rachunku płatniczego IKS będą naliczane po miesiącu, w którym nastąpiła spłata pożyczki, zgodnie z Tabelą Prowizji i Opłat dla rachunków płatniczych.

W celu zawarcia umowy Pożyczki Zaratka lub uzyskania szczegółowych informacji na temat pożyczki zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka.

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



Weź pakiet darmowych przelewów

Polecenie przelewu to najwygodniejszy sposób uregulowania płatności. Teraz najczęściej tak przyjmowane są należności np. za czynsz, gaz, prąd czy telefon. Przelewami regulujemy też większość innych jednorazowych zobowiązań. Czasami nasze rachunki kosztują niemało, warto więc zminimalizować przynajmniej prowizję za sam przelew. Teraz jest okazja, bo można skorzystać ze specjalnej promocji Kasy Stefczyka.

Kasa Stefczyka przykładą dużą wagę do pielęgnowania więzi członkowskich, co czyni poprzez zachęcanie Członków do udziału w organizowanych lub sponsorowanych przed siebie różnego rodzaju akcjach. Ważne w tym zakresie jest też rzetelne informowanie o ofercie, wprowadzanych zmianach czy wydarzeniach mających miejsce w Kasie. Odbywa się to różnymi kanałami, np. przez miesięcznik „Czas Stefczyka”, stronę internetową www.kasastefczyka.pl, która dodatkowo umożliwia rozmowę z konsultantem za pomocą czatu, infolinii, profil na Facebooku czy też tradycyjną korespondencję pocztową. Zważywszy, że coraz więcej Polaków używa poczty elektronicznej (e-maila) oraz SMS-ów,

Kasa postanowiła te kanały uczynić podstawowymi w przekazywaniu informacji. Temu też ma służyć nowa promocja związana z darmowymi przelewami.

Aby skorzystać z pakietu darmowych przelewów, wystarczy wyrazić zgodę na przetwarzanie danych osobowych w celach marketingowych i wykorzystanie tych zgód do marketingu usług prowadzonego przez Kasę drogą telefoniczną lub mailową. Jeżeli taka zgoda została już wyrażona, wystarczy zaktualizować numer telefonu lub adres e-mail. Z promocji mogą także skorzystać Członkowie, którzy nie korzystają aktualnie z produktów Kasy i posiadają rachunek płatniczy IKS Zero. Należy zmienić go na dowolny inny typ rachunku

oferowany w Kasie oraz wyrazić odpowiednie zgody marketingowe.

Członkom, którzy wezmą udział w promocji, Kasa umożliwi 10 darmowych poleceń przelewów, które można wykorzystać w ciągu 60 dni od przystąpienia do promocji. Przelewów można dokonać w placówkach, ale także poprzez bankowość elektroniczną e-skok w przypadku przelewów odpłatnych zgodnie z obowiązującą w okresie trwania promocji Tabelą Prowizji i Opłat.

Zapraszamy do placówek Kasy i skorzystania z oferty.

Więcej szczegółów w regulaminie promocji „Pakiet darmowych przelewów”, dostępnym na www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy. Promocja trwa od 1.06.2018 r. do 30.09.2018 r.

Nowe plany?

Weź Pożyczkę na Nowe!



RRSO:
15,56%

7000 zł z ratą tylko 99 zł miesięcznie!



KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

**Już teraz
złóż wniosek!**

801 600 100
 (koszt wg taryfy operatora)

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Oferta Kasy Stefczyka na wakacyjne plany

Jasne zasady, atrakcyjne raty – taka jest Prosta Pożyczka w Kasie Stefczyka (RRSO: 18,85%).

Dzięki niej można otrzymać nawet 50 tys. złotych.

To wystarczy, by zaspokoić małe letnie potrzeby, ale także spełnić wielkie wakacyjne marzenia.



FOT. SHUTTERSTOCK

O kres wakacyjny coraz bliżej – większość z nas z pewnością już zaczęła planować letni wypoczynek. Wypaść nad morze, egzotyczna wycieczka zagraniczna, a może pobyt w luksusowym kurorcie? Nie ważne, jakie mamy marzenia – małe czy duże. Ważne, żeby je realizować!

Polski sezon urlopowy zaczyna się z końcem czerwca, więc jest już ostatni dzwonek na zaplanowanie letniego wypoczynku – przede wszystkim dlatego, że oferty wakacyjnych wyjazdów kurczą się w bardzo szybkim tempie i w efekcie niedługo nie będzie z czego wybierać, gdyż zostaną jedynie te najdroższe. Jeżeli mamy w planach rodzinne wczasy lub wyjazdy zagraniczne, nie warto zwlekać. Ponadto podjęcie decyzji o skorzystaniu z danej oferty w czerwcu niejednokrotnie wymaga szybkiego jej sfinansowania, a ceny wakacyjnych wyjazdów wcale nie są niskie i niejednokrotnie przewyższają możliwości bieżącego budżetu domowego. Co jednak zrobić w sytuacji, kiedy nie dysponuje się wolnymi środkami? Czy jest jakieś rozwiązanie? Teraz brak wolnych środków nie musi oznaczać rezygnacji z urlopu, ponieważ jest gotowe rozwiązanie.

Kasa Stefczyka przygotowała ofertę, która pozwoli zrealizować plany na lato. Prosta Pożyczka pomoże sfinansować zarówno drobne wydatki wakacyjne, wczasy w polskich ośrodkach wypoczynkowych, a także dalekie wyjazdy zagraniczne. Na ten cel można otrzymać od 2000 zł nawet do 50 000 zł! Ważne, żeby kwota była dopasowana do naszych potrzeb i możliwości finansowych. Ponadto Kasa Stefczyka oferuje dogodne okresy kredytowania nawet do 10 lat. Do innych zalet tej oferty należy atrakcyjne oprocentowanie, które może dodatkowo zostać obniżone m.in. za regularny wpływ dochodu na rachunek w Kasie, staż członkowski czy dobrą historię kredytową. Poza tym środki z pożyczki można przeznaczyć także na każdy inny cel – wakacje to tylko jedna z wielu możliwości.

Co zapewnia Prosta Pożyczka:

- szybką decyzję kredytową – wstępna informacja nawet w 15 minut
- kwotę od 2 tys. zł do 50 tys. zł
- dogodny okres kredytowania – od 4 aż do 120 miesięcy
- możliwość uzyskania atrakcyjnej obniżki oprocentowania m.in. za wpływ dochodu, staż członkowski czy dobrą historię kredytową
- przyjazne zasady spłaty – możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi 18,85%. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Saltus Ubezpieczenia – polisa Mój DOM

Gdyby zbudować ranking ważnych dla nas miejsc, nasz dom znalazłby się w nim wysoko. Mieszkanie traktujemy jako miejsce bardzo osobiste, łączy nas z nim silna więź emocjonalna. Nie dziwi więc, że chcemy je instynktownie chronić przed intruzami oraz przed potencjalnymi wypadkami losowymi.



FOT. SHUTTERSTOCK

Naprzeciw tym oczekiwaniom wyszedł Saltus Ubezpieczenia, uruchamiając z początkiem czerwca nowy produkt pod nazwą Mój DOM z bardzo szerokim zakresem obowiązywania – od podstawowego zabezpieczenia mienia związanego z nieszczęśliwymi wypadkami, przez dodatkową ochronę odpowiedzialności cywilnej, po ubezpieczenie domu letniskowego lub domu w budowie.

Podstawowy wybór dotyczy czterech różnych rodzajów ubezpieczenia, do których następnie możemy dokupić inne opcje. Pierwsze to ubezpieczenie domu jednorodzinnego lub mieszkania od pożaru i innych zdarzeń losowych. Drugie dotyczy ubezpieczenia domu jednorodzinnego, który znajduje się dopiero w fazie budowy. Kolejne jest związane z ochroną ruchomości domowych od pożaru i innych zdarzeń losowych. Ostatnie ubezpieczenie to typowa polisa OC, związana z naszą odpowiedzialnością za szkody w mieniu lub wyrządzone osobom trzecim.

Tradycyjnie odnośnie mieszkania możemy ubezpieczyć wszystkie

ruchomości domowe. Jest jednak opcja rozszerzenia tej ochrony

w postaci możliwości ubezpieczenia antyków, dzieł sztuki i kolekcji. Ubezpieczenie może także objąć małą architekturę ogrodową, taką jak ławki, fontanny czy elementy oświetlenia zewnętrznego. Dodatkowo można ubezpieczyć od pęknięcia i stłuczenia szyby w naszym domu.

Często dużą wartość stanowi dom jednorodzinny w budowie, przy którym prace są już mocno zaawansowane. Taką budowę również możemy ubezpieczyć, podobnie jak nasze dobrze wyposażone domki letniskowe. Ubezpieczenie obejmuje też szkody powstałe podczas prowadzenia ewentualnej akcji gaśniczej i ratunkowej. W domu nasz sprzęt elektroniczny możemy ochronić, wykupując dodatkową polisę od przepięć w instalacji elektrycznej.

Warto ubezpieczyć też dom na wypadek powodzi. Taka polisa działa po 30 dniach od jej zawarcia, ale nie przewiduje się jak w jej poprzedniej edycji 20-proc., mniej korzystnego udziału własnego. Saltus

Ubezpieczenia przygotował nawet opcję związaną z ubezpieczeniem od zdewastowania elewacji budynku przez naniesienie graffiti, do czego dochodzi zwłaszcza w dużych miastach.

W dodatkowych opcjach polisy Mój DOM znajdują się również inne ciekawe propozycje związane z innymi ubezpieczeniami. Zbliża się sezon urlopowy, a wraz z nim wyjazdy wakacyjne, w czasie których ruszamy na ryby. **Specjalnie dla wędkarzy Saltus Ubezpieczenia przygotował opcję ubezpieczenia ich sprzętu.** Ochroną można objąć wędkę zarówno pod względem zniszczenia, jak i kradzieży.

W czasie letnich wyjazdów często dochodzi do utraty dokumentów. Możemy przecież wyobrazić sobie sytuację, w której dojdzie do ich straty w następstwie kradzieży z włamaniem. Ubezpieczenie działa również w wypadku, kiedy padniemy ofiarą rozboju. **Ochrona obejmuje najważniejsze osobiste dokumenty ubezpieczonego.**

Są to dowód osobisty i paszport, prawo jazdy lub dowód rejestracyjny, a nawet karta płatnicza Visa lub MasterCard.

W wypadku utraty dokumentów, musimy niezwłocznie zgłosić ten fakt na policję. Ochrona polega na zwrocie przez Saltus Ubezpieczenia kosztów ich odtworzenia. Po przedstawieniu przez ubezpieczonego duplikatów lub nowych dokumentów może zostać wypłacony ryczałt w wysokości 500 zł.

Ma on służyć zarówno pokryciu kosztów urzędowych, jak i związanych z wyrobieniem fotografii oraz niezbędnych dojazdów związanych z logistyką tego przedsięwzięcia.

Warto zainteresować się również opcją ubezpieczenia zagubionych kluczy. Może to być komplet kluczy od mieszkania lub np. domku letniskowego. W wypadku ich zagubienia Saltus Ubezpieczenia wypłaci środki na wymianę zamków i innych zabezpieczeń, które należy zmienić.

Inną nowością jest możliwość ubezpieczenia nagrobków. Ochrona obejmuje straty związane zarówno z ewentualnym aktem wandalizmu, jak i losowym zniszczeniem mogiły na przykład przez upadek drzewa.

Przez produkt Mój DOM Saltus udowadnia, że można stworzyć ciekawie powiązane ubezpieczenie. Poza tradycyjnym zabezpieczeniem domu od kradzieży czy zdarzeń losowych mamy możliwość ochrony innych ruchomości, które są nieodłączną częścią gospodarstwa domowego.

TUW-Y NA EUROPEJSKIM KONGRESIE SAMORZĄDÓW

Samorządy terytorialne coraz śmielej patrzą w kierunku towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. Dlaczego? Przede wszystkim z powodu niższych kosztów polis czy znacznie większego zakresu ochrony w porównaniu z ofertami komercyjnych towarzystw ubezpieczeniowych. Po drugie, tak działa przykład innych samorządów, które już skorzystały z propozycji TUW-u i otwarcie chwalą wybór tej opcji. O zaletach TUW-ów samorządowcy mogli dowiedzieć się podczas specjalnie zorganizowanego panelu w czasie Europejskiego Kongresu Samorządów.



FUNDACJA WSPIERANIA
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Po koniec kwietnia przy okazji IV Europejskiego Kongresu Samorządów został zorganizowany panel „Ochrona mienia publicznego przed skutkami klęsk żywiołowych z wykorzystaniem mechanizmu wzajemności w ubezpieczeniach”. Już sam fakt podjęcia tego tematu podczas tak ważnej konferencji wskazuje, że obecne podejście do ubezpieczeń samorządów terytorialnych wymaga przewartościowania.

– Zmiany klimatyczne będące przyczynami coraz silniejszych zjawisk pogodowych, szkody wyrządzone przez kataklizmy, a z drugiej strony coraz droższe warunki ubezpieczeń zmuszają gminy, powiaty do szukania nowych rozwiązań – przyznaje Jarosław Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń



Wzajemnych. – Okazuje się, że TUW-y to w tej chwili najlepsza opcja. Potwierdzają to sami przedstawiciele samorządów obecni na ostatnim kongresie samorządowców, którzy otwarcie mówili o korzyściach

z ubezpieczeń wzajemnych. Na przykład burmistrz Tucholi chwalił TUW za szybką likwidację szkód i przywrócenie energii elektrycznej na terenie dotkniętym przez ubiegłoroczną nawałnicę. Zastępca wójta Raciechowic, gminy często nawiedzanej przez powódź, przyznał, że oferta TUW spełnia warunki ubezpieczenia i ochrony pod tym kątem, oraz proponuje korzystną składkę. Poza tym z oferty TUW-ów korzystają nie tylko nieduże gminy i powiaty, ale także duże ośrodki miejskie, np. Łódź czy Słupsk, który obecnie negocjuje umowę. Właśnie takie przykłady są najlepszą rekomendacją ubezpieczeń wzajemnych – przyznaje Jarosław Bierecki.

Przedstawiciele samorządów podkreślają również, że TUW-y

dostarczają ofertę odpowiednią do oczekiwań władz samorządów, a na dodatek atrakcyjną pod względem wysokości składek.

– Jednak nie zapominajmy, że zalety oferty TUW-ów wynikają wprost z charakteru ich działalności. Na przykład długi czas ochrony wynika z tego, że ustawa o zamówieniach publicznych nie odnosi się do TUW-ów – nie ma trzyletniego ograniczenia umowy. A im ta współpraca jest dłuższa, tym cena ubezpieczenia korzystniejsza. TUW-y nie są także zagrożone wyłudzeniami. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że ktoś będzie niszczył swoją własność, by wyłudzić świadczenie. Myślę, że już w takim aspekcie samorządy doceniają TUW-y – dodaje Jarosław Bierecki.

REKLAMA NR 1647

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim

RRSO: 6,35%

Myślisz o zakupie mieszkania? Może planujesz budowę lub przebudowę domu?

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim to:

- **bezpieczeństwo** – dzięki finansowaniu w polskiej walucie
- **niższe oprocentowanie** – m.in. za regularny wpływ wynagrodzenia
- **dogodny okres kredytowania** – od 5 do nawet 30 lat



kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Występuje ryzyko zmiany stopy procentowej (oprocentowanie oparte o WIBOR 6M – zmiana stopy może nastąpić raz na 6 miesięcy). Do uzyskania kredytu hipotecznego niezbędne jest zawarcie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia oraz innych zdarzeń losowych wraz z cesją wierzytelności na kredytodawcę. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania.



KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

O możliwym pożytku z konfliktu amerykańsko-niemieckiego dla Polski

Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta



Konrad Kołodziejski
 Publicysta tygodnika „Sieci” i portalu wPolityce.pl. Wcześniej pracował m.in. w „Rzeczpospolitej”, „Dzienniku”, „Życiu” oraz w „Nowym Państwie”.

Dwie ciekawe informacje z Niemiec. Najpierw, w czwartek 10 maja, Angela Merkel oświadcza, że Europa musi wziąć sprawy we własne ręce, bo czasy, kiedy można było liczyć na Stany Zjednoczone, już minęły. Nazajutrz – na łamach „Süddeutsche Zeitung” – czytamy z kolei, że Berlin musi stawić czoła niszczycielowi w Białym Domu. Gdy dodamy jeszcze do tego kolejne naciski Niemiec na budowę gazociągu Nord Stream 2, to trudno nam uciec od wrażenia, że na naszych oczach dochodzi właśnie do pęknięcia geopolitycznego, które – jeśli będzie rość – może mieć bardzo poważne skutki również dla Polski.



Wszystko zaczęło się dawno temu, po zjednoczeniu Niemiec i decyzji prezydenta USA Billa Clintona o zmniejszeniu obecności amerykańskiej w Europie i przekazaniu pałeczki odpowiedzialności za los kontynentu Berlinowi. Wtedy – w połowie lat 90., w dobie „końca historii” – uznano to za oczywistą konsekwencję zakończenia zimnej wojny. **Niemcy dobrze wykorzystali daną im szansę**, były ważnym promotorem poszerzenia Unii Europejskiej na wschód, co dało im – kosztem Francji – pozycję niekwestionowanego lidera w Europie.

Jednak po blisko dwudziestu latach okazało się – co zresztą wydawać się powinno oczywiste od początku – że interesy niemieckie i amerykańskie nie będą zawsze zbieżne. Oba państwa dzieli dziś zarówno polityka energetyczna (kwestia gazu), polityka (choćby stosunek do Rosji, konfliktu na Bliskim Wschodzie czy imigracji) po sprawy symboliczne i ideowe. Oliwy do ognia dołała tu decyzja Donalda Trumpa o wycofaniu się z porozumienia nuklearnego z Iranem, przeciwko czemu opowiadały się Niemcy. I nie wchodząc już w rozważania, czy wycofanie się z tego porozumienia jest słuszne lub nie, warto dostrzec, jak bardzo Niemców zirytował protekcyjny ton amerykańskiego ambasadora w Berlinie Richarda Grenella, który ostrzegł niemieckie firmy przed robieniem interesów



FOT. SHUTTERSTOCK

z Teheranem. Tak samo jak zirykowały Berlin amerykańskie restrykcje wobec firm robiących interesy z Rosją (w tym gazowe). **I trudno się Berlinowi dziwić, nas w końcu tak samo irytuje protekcyjny ton Niemców wobec Polski.**

W tym rozdaniu Polska stoi po amerykańskiej stronie. To w dużym stopniu wina samych Niemców, którzy ignorują polskie postulaty choćby w kwestii Nord Stream 2. Podobnie ma się rzecz w kwestiach naszej polityki wewnętrznej, w którą Niemcy – nie wprost, ale za pośrednictwem instytucji uniijnych i mediów – regularnie ingerują. Ale nie powinno

to oznaczać konfliktu, wręcz przeciwnie. Polska mogłaby wesprzeć Niemcy, jeśli Berlin zmodyfikuje swoją politykę wobec Warszawy.

Całkiem nieźle rozumie to Emmanuel Macron, który zrzeczenie wykorzystuje konflikt niemiecko-amerykański do wzmocnienia pozycji Francji. Wykonuje nawet pewne, choć nieoficjalne, gesty w stronę Polski. Nic dziwnego, że p. Merkel mówiąc o wzięciu spraw we własne ręce, uczyniła to w Akwizgranie, podczas laudacji na rzecz francuskiego prezydenta. Był to komunikat albo raczej rodzaj oferty skierowanej do Francji. Może warto więc, aby podobny sygnał wysłała do Polski.

Nie głaskać głodnego krokodyla, tym bardziej tego z Jersey City

Panie marszałku, wicepremierze, panie ministrze spraw zagranicznych, wielokrotnie mówiłem, żeby nie głaskać głodnego krokodyla, bo nie doceni i rękę wyciągniętą do zgody i kompromisu odgryzie...



FOT: SHUTTERSTOCK



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomistą SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

Czas porzucić naiwne mrzonki o wzajemnym zrozumieniu, zrezygnować z bezmyślnego i nieskutecznego dawania carte blanche naszym partnerom. Raczej jest tak, że za każdy dobry uczynek i chęć dialogu ze strony polskich władz i naszego narodu spotyka nas „zasłużona kara”. Marszałek Senatu to Majestat Rzeczypospolitej i burmistrz Jersey City świadomie chciał obrazić Polskę i Polaków, a nie tylko marszałka Stanisława Karczewskiego.

Co z tego, że padło na niewinnego. Nie wolno się obchodzić jak z jankiem z wrogami Polski i Polaków, ciągle łagodzić spory, ustępować, wycofywać się rakiem, unikać konfrontacji, bo ani burmistrz Jersey City, ani Frans Timmermans, ani Jean-Claude Juncker, ani Steven Spielberg, ani Komisja Europejska, liczne organizacje żydowskie, niemieckie media i niektórzy politycy

tych pokojowych i przyjacielskich gestów nie docenią. Każdą próbę porozumienia i dialogu uznają za słabość, a nie przejaw dojrzałości i siły.

Polska musi wreszcie przestać prosić, a zacząć żądać, choćby tylko przypominając o prawdziwych europejskich wartościach. Żądać stosowania również wobec Polski i Węgier unijnych zasad, takich jak choćby zasada solidarności, swobody przepływu usług i przestrzegania postanowień traktatowych UE, które są beczelnie łamane w stosunku do krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

o budowie Nord Stream 2. Niestety wielu ludziom wrogo nastawionym do Polski i jej sukcesów nie warto w ogóle nic tłumaczyć. Trzeba im mówić prawdę bez ogródek, bez ciągłej pedagogiki wstydu, licząc na wzajemną tolerancję, bo to zwyczajnie nie działa. Nie warto przytulać hieny do krwawiącej rany z czasów II wojny światowej – czas to wreszcie zrozumieć.

Nie wolno nazywać oszczerstw i pogardliwego antypolonizmu, niedoinformowaniem, chwilowym niezrozumieniem i polską wrażliwością.

”

Polska musi wreszcie przestać prosić, a zacząć żądać, choćby tylko przypominając o prawdziwych, europejskich wartościach. Żądać stosowania również wobec Polski i Węgier unijnych zasad, takich jak choćby zasada solidarności, swobody przepływu usług i przestrzegania postanowień traktatowych UE, które są beczelnie łamane w stosunku do krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

To właśnie propozycja budżetu Unii Europejskiej ze strony Komisji Europejskiej narusza postanowienia traktatowe i zasadę praworządności. Dziś nie czas prosić i przepraszać. Polska musi żądać i egzekwować, właśnie przestrzegania praworządności w wykonaniu naszych partnerów, nie tylko Niemiec, Francji czy Izraela. Jak będzie trzeba, to powinna nawet zgłosić veto do budżetu UE na lata 2021–2027, nie mówiąc już

Powinniśmy już to wiedzieć, że bez kary nie ma miary, zamiast więc pisać listy, lepiej pisać pozwy o miliony dolarów, korzystając z amerykańskich kancelarii prawnych. Nic tak nie przemawia do rozumu i nie przywraca przyzwoitości, jak potężne finansowe odszkodowania. Tę szczególną wartość wymierną w pieniądzu i w Europie, i na świecie wszyscy doskonale rozumieją. Szanuj się sam, jeśli chcesz, by inni cię szanowali.

Duże zagraniczne firmy, wielkie obroty w Polsce i gigantyczne straty

W maju Ministerstwo Finansów, na podstawie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, opublikowało listę przedsiębiorstw o największych obrotach i jednocześnie o ich wpłatach podatkowych do budżetu państwa.


wPolityce.pl
rozdzielanie ważnej informacji ze świata polityki

Zbigniew Kuźmiuk

Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Praktiker Polska – ponad 420 mln zł obrotów i ponad 120 mln zł strat.

Wielkie firmy z sektora telekomunikacyjnego: zagraniczna Orange Polska – ponad 13 mld zł obrotów i blisko 890 mln zł strat, polski Polkomtel – ponad 8 mld zł obrotów i ponad 87 mln zł strat i zagraniczny T-Mobile Polska – ponad 7 mld zł obrotów i ponad 3 mld zł strat.

Takich przykładów na liście liczącej blisko 2,5 tysiąca firm jest przynajmniej kilkadziesiąt, wszystkie one reprezentują wyjątkowo zyskowne sektory i mimo ogromnych obrotów ponoszą straty.

Przypomnijmy, że na podstawie nowelizacji ustawy o CIT, która obowiązuje od 1 stycznia tego roku, po zakończeniu każdego roku obrachunkowego, na podstawie dokumentów przekazanych przez przedsiębiorstwa, Ministerstwo Finansów będzie publikować listę największych firm i płaconego przez nie podatku dochodowego.

Ministerstwo Finansów twierdzi, że każdy podmiot, który znajdzie się na tej liście, „zyska zarówno wśród partnerów handlowych, jak i wśród konsumentów w przypadku, kiedy przedstawione dane podatkowe będą świadczyły, że jego efektywna stopa opodatkowania jest zbliżona do nominalnej stawki CIT”.

Wygląda więc na to, że resort finansów znalazł wreszcie prosty sposób na poważne ograniczenie tzw. optymalizacji podatkowej, jak się bowiem wydaje, ocena opinii publicznej jest najlepszą formą wpływania na zachowania podatkowe przedsiębiorców, zwłaszcza że ustawa stwarza możliwość publikacji wspomnianych wyżej danych finansowych przedsiębiorstw już od 2012 roku.

Chodzi o firmy, których obroty rocznie przekraczają kwotę 50 mln euro (w przypadku grup kapitałowych nie ma ograniczenia wielkości obrotów) i publikację takich danych, jak: wielkość przychodów, wielkość kosztów, wielkość dochodu (ewentualnie poniesionej straty), wielkość podstawy opodatkowania, kwota odprowadzonego podatku dochodowego.

Resort finansów opublikował te dane za lata 2012–2016 (te za rok 2017 zostaną opublikowane później), z których generalnie wynika, że wielkie spółki Skarbu Państwa odprowadzają corocznie setki milionów złotych podatku CIT, natomiast równie duże firmy z udziałem kapitału zagranicznego, mimo że mają wielomiliardowe obroty,

ponoszą straty i nie płacą podatku dochodowego.

Itak w roku 2016 zagraniczna firma ubezpieczeniowa AEGON miała ponad 32 mld zł obrotu i ponad 43 mln zł strat, a więc nie wpłaciła ani złotówki podatku dochodowego. Z kolei firma ubezpieczeniowa Generali – 1,8 mld zł obrotu i 89 mln zł strat, a AXA Ubezpieczenia – 365 mln zł obrotów i aż ponad 1 mld zł strat.

Zagraniczne firmy handlowe: Eurocash – ponad 14 mld zł obrotów i ponad 9 mln zł strat, Auchan Polska – prawie 12 mld zł obrotów i ponad 52 mln zł strat, Makro Cash and Carry Polska – ponad 7 mld zł obrotów i 34 mln zł strat, Geronimo Martins Drogerie i Farmacja – ponad 917 mln obrotów i ponad 182 mln zł strat,

Kto zabezpieczy Polskę?

W Polsce nie działają dziś klasyczne podziały polityczne. Właściwie aby precyzyjnie opisać dzisiejszy spór, należałoby do tego stworzyć zupełnie nowy język – nowe pojęcia.



Witold Gadowski

Reporter, autor filmów dokumentalnych, młośnik kawy i Batkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznane ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz w Polityce.pl. www.gadowskiwitold.pl

Dziś nie mamy bowiem do czynienia ze sporem prawnicy z lewicą. Jeśli by tak było, to przecież działania Prawa i Sprawiedliwości żadną miarą nie dałyby się zaklasyfikować jako realizacja prawicowego programu. W kwestiach ideowych, opisowych i światopoglądowych PiS zbliża się do pozycji konserwatywnych, jednak w sferze działań społecznych i gospodarczych rządząca partia jest wyraźnie lewicowa, by nie rzec – socjalistyczna. Taka sytuacja nie wynika jednak z dominującej w PiS ideologii, ale z sytuacji, w której „dobrej zmianie” przyszło rządzić.

Tyrania czerwonego kapitału

Polska ciągle jest krajem, w którym większość społeczeństwa pozbawiona jest znaczących rezerw kapitałowych, a największe środki skupione są w rękach rodzin związanych z dawną bezpieką i pezetperowskimi działaczami. Taki stan rzeczy sprawia, że klasyczna prawica nie ma w naszym kraju żadnej gleby do głębszego rozwoju. Jak zatem opisać dzisiejszy spór i czy jest on oparty o realny konflikt interesów, czy też jest jedynie pewnym rodzajem maskarady?

Niepodległościowcy i kosmopolity

Chcąc precyzyjnie odpowiedzieć na tak postawiony problem, należy przyrzeć się kondycji państwa i atrybutom, które zwykle przypisywane są krajom niepodległym i suwerennym. Posługując się takim opisem, rychło zauważymy, że zasadnicza oś sporu przebiega pomiędzy realnymi zwolennikami niepodległości a ludźmi wyznającymi poglądy kosmopolityczne, którym niepodległość nie jest do niczego potrzebna, a w skrajnych przypadkach są tej niepodległości zapiekłymi wrogami. Mamy więc starcie niepodległościowców, ludzi chcących wzmacnić i utrzymać wciąż chyboczącą się polską niepodległość, z kosmopolitami, którzy z różnych przyczyn albo w możliwość polskiej niepodległości zwątpili, albo też – z racji własnych interesów – są tej niepodległości przeciwni. Są też i tacy, którzy ze zwalczania wszelkich przejawów niepodległości uczynili sobie sposób na życie i program działania.

Złodziejstwo jako szczególna forma kosmopolityzmu

Żartobliwie można też stwierdzić, że w dzisiejszej Polsce trwa spór zwolenników czystości publicznego działania ze... złodziejami. Taka myśl przyszła mi do głowy, gdy przyglądałem się panicznym reakcjom polityków PO na wieść o aresztowaniu sekretarza tej partii Stanisława Gawłowskiego. Przewodniczący PO Grzegorz Schetyna zagrzmiął wtedy, że aresztowanie jego człowieka jest

„działaniem politycznym”. Stąd więc wysnułem wniosek, że złodziejstwo jest programem ideowym działania tej partii, a zatem polityczny kierunek prezentowany przez PO logicznie należałoby określić mianem „złodziejstwa”.

Szkodliwa maskarada okrągłego stołu

Niestety żarty nie stanowią najlepszej formy opisu polskiego światka politycznego, a więc musimy powrócić do znużających rozważań na temat polskiej specyfiki podziałów, jakie realnie odgrywają w nim swoją rolę. Mamy więc w Polsce partie, które miały zagwarantowaną już przy okrągłym stole władzę i wpływy. Dodać należy, że już dziś wyraźnie wyłania się prawdziwe oblicze umów, jakie przedstawiciele tzw. opozycji zawarli z komunistycznymi generałami. Te umowy przewidywały, że w Polsce nigdy nie powstanie ugrupowanie prawdziwie niepodległościowe i kierujące się polskim interesem narodowym. Nieco na temat tych umów wygadał się Bronisław Geremek, który postulował, aby całą polską scenę polityczną zajęli

”

Miarą sukcesów politycznych jest realizowanie reform i konkretnych działań, które służą wzmocnieniu naszego państwa. Czy istotnie dziś funkcjonują w Polsce siły, które potrafiłyby lepiej odpowiedzieć na antypolską nagonkę?

przedstawiciele ancien regime i tzw. Komitetu Obywatelskiego, który miał reprezentować pełne spektrum poglądów polskiej opozycji, a w istocie był organem totalitarnie kierowanym przez ludzi Geremka.

Partie, które miały mieć absolutną dominację, to była – przede wszystkim – antyniepodległościowa i przeciwna wszelkim prądom podkreślającym polską tradycję, grupa Geremka, która w kolejnych latach przybierała rozmaite maski. Byli to początkowo żarliwi zwolennicy Tadeusza Mazowieckiego, potem działacze Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna, następnie członkowie Unii Demokratycznej i Unii Wolności, aby ostatecznie zacumować w Platformie Obywatelskiej i Nowoczesnej. Przeważnie ludzie ci mieli nieujawnione związki z komunistyczną władzą, a z czasem do tej

grupy doszłusowali zwykli karierowicze i ludzie obarczeni różnymi antypolskimi kompleksami. Co prawda dziś już nie żyją dwaj ojcowie założyciele tej neotrockistowskiej w istocie, formacji, a więc Bronisław Geremek i Jacek Kuroń, ale dobrą formą nadal cieszy się trzeci z nich, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik.

Drugą grupą uprzywilejowanych na podstawie umów Geremek-Kiszczaak byli przedstawiciele ancien regime – działacze postpeeperscy i członkowie przemalowanego z ZSL Polskiego Stronnictwa Ludowego. Im zagwarantowano nie tylko nietykalność, ale także znaczący udział w sprawowaniu władzy.

Ten układ trwał – z małymi antraktami na rząd Jana Olszewskiego i dwuletni okres rządów koalicji kierowanej przez PiS – aż do 2015 roku. Stąd też zmiany, jakie zaczęła wprowadzać ekipa PiS po wygranych przez nią wyborach okazały się takim szokiem dla środowisk, które miały przywileje zagwarantowane jeszcze przez Kiszczaaka i Geremka.

– To nie tak miało być! – wykrzykują kolejni celebryci i pieszczoszki systemu. Szok jest tak wielki, że nie potrafią ukryć ani swojego zawodu, ani wzbierającej frustracji, która objawia się prymitywną i bezskuteczną agresją.

Warunki zewnętrzne

Zastanówmy się jednak, czy zmiany w Polsce dokonują się jedynie na skutek zmian preferencji wyborczych samych Polaków. Co do tego można mieć pewne wątpliwości. Warto bowiem zauważyć, że w czasie gdy amerykańska administracja prezydenta Baracka Obamy zapoczątkowała praktyczną aplikację polityki tzw. resetu, w Polsce znacząco wzrosła rola stronnictw i ludzi nakierowanych na służalczą politykę wobec naszego zachodniego sąsiada. Amerykańskie desinteresment wobec aktywnej roli w Europie Środkowej poskutkowało wzrostem niemieckich wpływów i swobodnym poruszaniem się po tej części kontynentu ludzi prezentujących interesy Kremla. Swoisty sojusz niemiecko-rosyjski w pełni objawił się w postawie tych krajów wobec katastrofy smoleńskiej oraz we wspólnym podejmowaniu tak wielkich gospodarczo projektów jak choćby budowa podmorskiego gazociągu Nord Stream. Rządy PO i jej lidera Donalda Tuska w Polsce to praktycznie sprowadzenie naszego kraju do roli mniej wartościowej prowincji Niemiec. Wszelkie pomysły Berlina były natychmiast afirmowane w Warszawie, a minister spraw zagranicznych w rządzie Tuska, Radosław Sikorski w swoim słynnym już przemówieniu wygłoszonym w Berlinie wręcz wzywał Niemcy do przejęcia jeszcze większej władzy w Europie. Kres amerykańskiej polityki resetu wobec Rosji zbiegł się w czasie w terminem nowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Polsce. W 2015 roku w USA rządził już Donald Trump, który już w czasie kampanii wyborczej mocno atakował politykę zagraniczną Obamy.



Cud 2015 roku?

W 2015 roku stały się zatem rzeczy niespodziewane. Faworyzowany we wszystkich sondażach prezydent Bronisław Komorowski nagle ukazał się społeczeństwu w swoich naturalnych rozmiarach, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nagle został zwinięty parasol ochronny, jaki roztaczały nad nim media. Wyborcy ujrzeli głupawego, niezgrabnego i nieporadnego mężczyznę w średnim wieku, którego dotąd medialne światła przedstawiały jako wzór męża stanu i symbol dystygowanego urzędowania. Krótko mówiąc, Komorowski niespodziewanie przegrał wybory z mało znanym wówczas Andrzejem Dudą. W kampanii wyborczej Dudzie wszystko naraz wychodziło, a Komorowski popełniał gafę za gafą. Efektem tego wszystkiego stało się wyborcze zwycięstwo Andrzeja Dudy. Kilka miesięcy później PiS na tyle wygrał wybory, że był w stanie niemal samodzielnie przejąć władzę.

W Warszawie nastąpiła reorientacja politycznego nastawienia. Zamiast Berlina najbliższym sojusznikiem stały się Stany Zjednoczone. Jednocześnie Donald Trump coraz wyraźniej rozpoczął deklarowanie, że osobiście jest zainteresowany powodzeniem idei stworzenia w Europie tzw. Międzymorza – sojuszu państw z dawnej strefy wpływów Związku Sowieckiego, który będzie otwarty na powiększenie amerykańskich wpływów na terenach tych krajów. Koniec resetu i wejście USA z aktywną polityką na obszar, który do tej pory Niemcy uznawały za swoją domenę, stworzyły zupełnie nową sytuację także w Polsce. PiS opiera swoją doktrynę polityki zagranicznej na coraz ściślejszym związku z USA.

Roszczenia żydowskie

Za tym idą także pewne, całkiem realne, problemy. Amerykańska diaspora żydowska, widząc wzrastającą rolę USA w Europie

Środkowej, poczęła wywierać coraz większy wpływ na amerykańską administrację. Żądania żydowskie są bardzo proste – skupiają się na idei zdobycia jak największej sumy pieniędzy i mienia w naturze z tytułu tzw. roszczeń potomków ofiar holocaustu. W tych roszczeniach mieści się także postulat przekazania wielomiliardowego majątku tzw. osób nieznanym z miejsca pobytu (mienie bezspadkowe). W dyskusji nad roszczeniami amerykańskich Żydów kompletnie pomijana jest sprawa tzw. umów indemnizacyjnych, które rząd PRL od końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku zawierał z USA, Kanadą i krajami Europy Zachodniej. Co więcej, spisy tych umów, które przechowywane były w ministerstwie finansów, nie są powszechnie dostępne i nie ma pewności, czy są kompletne.

Czy są lepsi od PiS?

Oczywiście mówienie o tym, że dzisiejsi niepodległościowcy to w istocie stronnictwo uzależnione od Waszyngtonu i sprzymierzonego z nim Tel Awiwu, jest znacznym i krzywdzącym uproszczeniem. Niemniej jednak wydaje się, że właśnie pojawiło się przed „dobrą zmianą” wielkie zadanie zarządzenia wzmagającej się presji, jaką środowiska żydowskie wywierają na nasz kraj. To zadanie tym bardziej poważne, że właśnie obietnica pracy dla niepodległości naszego kraju była jednym z najpoważniejszych postulatów wyborczych, dzięki którym PiS zdobył władzę. Przy tej okazji warto pamiętać o jednym: jeżeli wiele osób zarzuca dziś rządowi PiS nadmierną ustepliwość wobec roszczeń żydowskiej diaspory, to niech ci sami ludzie odpowiedzą sobie na pytanie: jak w takiej samej sytuacji zachowałby się rząd koalicji PO-PSL? Miarą sukcesów politycznych jest realizowanie reform i konkretnych działań, które służą wzmocnieniu naszego państwa. Czy istotnie dziś funkcjonują w Polsce siły, które potrafiłyby lepiej odpowiedzieć na antypolską nagonkę?

„Agaton” – architekt podziemnych tożsamości

Wytwarzane przez niego i jego podwładnych dokumenty umożliwiły służbom Polski Podziemnej wykonanie tysięcy operacji przeciw niemieckim okupantom. Stanisław Jankowski „Agaton” – cichociemny, oficer AK i powstaniec warszawski. Po wojnie – pracownik Biura Odbudowy Stolicy, współautor planu zagospodarowania przestrzennego Warszawy.



FOT. MPW

» Powstanie warszawskie – 2 sierpnia 1944. Patrol rozpoznawczy por. „Agatona” (na czele) w drodze z Woli do Śródmieścia

Stanisław Jankowski urodził się 29 września 1911 r. w Warszawie. Ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. 2 września 1939 r. został zmobilizowany do wojska. Przydzielono go do 29. Pułku Artylerii Lekkiej w Grodnie, następnie wysłano do Ośrodka Zapasowego Artylerii nr 3 w Wilnie. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do miasta został internowany. Trafił do obozu w Połędzie. W październiku 1939 r. uciekł do Kowna, skąd udało mu się – przez Szwecję, Danię, Holandię i Belgię – dotrzeć do Francji, gdzie zgłosił się do punktu zbornoego Wojska Polskiego. Skierowano go do Ośrodka Szkolenia Artyleryjskiego. Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. Jankowski przeszedł do Wielkiej Brytanii. Był jednym z 316 cichociemnych, którzy przeszli szkolenie z „doskonalenia administracji wojskowej” na terenie Szkocji. Tak opisał ten kurs:

Ćwiczone fotografię, kaligrafię (podrabianie podpisów), chemię (trucizny, odtrutki, narkotyki i atramenty sympatyczne), szyfry,

łączność, podstawy dywersji, słusarkę (otwieranie zamków i podrabianie kluczy), naukę jazdy wszystkim i wychowanie fizyczne z lekcjami jujitsu prowadzonymi przez emerytowanego policjanta z Szanghaju, skokami spadochronowymi i słynnym Małpim Gajem Sosabowskiego.

Jego zrzut do kraju miał miejsce w nocy z 3 na 4 marca 1942 r. Dojechał pociągiem z Wyszkowa do Warszawy, jednak już na samym początku pobytu w okupowanej Polsce spotkała go kolejna rodzinna tragedia. W przedwojennym mieszkaniu Jankowskich działająca w konspiracji żona i teściowa ukrywały angielskich lotników i zbiegłą z getta Żydówkę. Po nalocie gestapo Żydówka została rozstrzelana, Anglicy trafili do oflagu, a żona i teściowa do Auschwitz, gdzie zmarły pod koniec 1942 r. Wcześniej stracił ojca Czesława, którego w czerwcu 1940 r. Niemcy zamordowali w Palmirach.

W okupowanym kraju Stanisław Jankowski objął kierownictwo

Wydziału Legalizacji i Techniki w Oddziale II Komendy Głównej AK. **Wydział pod kryptonimem „Agaton” – prowadzony przez Stanisława Jankowskiego „Agatona” – ratował życie tysiącom żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej. Ponadto używając dokumentów od „Agatona”, nasi emisariusze, kurierzy i oficerowie wywiadu podróżowali po całej Europie. Nawet gestapowcy i agenci niemieckiego wywiadu niekiedy brali podrobione dokumenty za wyglądające na bardziej oryginalne od niemieckich.**

W wydanych po wojnie wspomnieniach „Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie” tak pisał o tworzeniu Wydziału Legalizacji:

W pracowniach fałszywych dokumentów niemałą rolę odegrali architekci. Nieprzypadkowo. [...] Odwaga to za mało, trzeba kwalifikacji dobrego kreślarza-grafika; narysować pieczęć lub tekst wydrukowany nietypową czcionką, umiejętnie dobrać kolor tuszu do odbicia pieczęci, podrobić podpis. Nie wolno się pomylić. Sprawdzać będą spece nie lada: gestapowcy i agenci Abwehry. [...] W pierwszej naszej pracowni fałszywych dokumentów u „Gajewskiego” nie tylko pracowali sami architekci, ale i lokalni pracownicy mieścił się na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej przy ulicy Koszykowej 55. W następnych pracowniach też przeważali architekci.

Mieliśmy już pracownię – ludzi, lokal i wyposażenie – trzeba było wymyślić jej kryptonim. [...] Siedzieliśmy z „Wojtkiem” u Gajewskiego, popularnej cukierni-kawiarni na rogu Koszykowej i Marszałkowskiej, popijając kawę.

– A może by tak po prostu „Gajewski”?



FOT. MPW

Tak nam to pasowało, że i inne późniejsze pracownice legalizacyjne dostawały cukierniano-kawiarniane kryptonimy: „Blikle”, „Pomianowski”, „Żmijewski”.

1 sierpnia 1944 r. porucznik Stanisław Jankowski „Agaton” ruszył do powstania. Po upadku Warszawy, jako adiutant generała Bora-Komorowskiego, trafił wraz z dowództwem AK do oflagu w Langwasser, a następnie do specjalnego obozu w Col-ditz. Tak Jankowski wspominał współwięźniów:

W [...] obozie znajdowało się około czterystu jeńców: głównie Brytyjczyków, trochę Francuzów od de Gaulle’a, trzydziestu czeskich lotników z RAF-u i jeden Amerykanin. Byli to jeńcy specjalnie dobierani: schwyty uciekinierzy z obozów, spadochroniarze, komandosi i grupa tzw. prominents (znakomitości), między innymi kapitan Elphinstone, siostrzeniec królowej Elżbiety, porucznik Lascelles – lord Harewood, siostrzeniec króla Jerzego VI.

Po wyzwoleniu obozu przez Amerykanów „Agaton” wyjechał do Anglii. W Liverpoolu ukończył studium urbanistyczne, po czym wrócił do kraju. **Zgłosił się do Biura Odbudowy Stolicy. Dzięki projektom Trasy W-Z i MDM zyskał międzynarodową sławę, która pozwoliła mu tworzyć plany urbanistyczne wielkich miast w Iraku. Kierował polskim zespołem w zniszczonym trzęsieniem ziemi Skopje. Uczestniczył też w odbudowie Chimbote w Peru. Jako „element niepewny” był inwigilowany przez UB do końca lat pięćdziesiątych.** Zmarł 5 marca 2002 r. w Warszawie.
BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – czerwiec



FOT. EAST NEWS

1 czerwca 1943 – we wsi Sochy na Zamajszczyźnie okupanci niemieccy zamordowali 183 jej mieszkańców. Drugi etap akcji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej trwał od czerwca do sierpnia 1943 roku. Niemcy zamierzali spacyfikować blisko 700 wiosek, jednak dzięki oporowi ze strony mieszkańców i organizacji Polski Podziemnej, głównie Batalionów Chłopskich, hitlerowcom udało się wysiedlić ludność z 293 miejscowości. W Sochach doszło do jednej z najbardziej krwawych pacyfikacji. Niemcy otoczyli wieś i podpalili. Zabijali wszystkich, bez względu na wiek i płeć: kobiety, dzieci, starców. Po wycofaniu się wojsk Werhmachtu płonąca wieś zombardowały samoloty, zrównując ją z ziemią. Pośród zgłiszczy pozostał jeden dom, nieliczni dorośli i kilkoro dzieci. „Zapalali z jednej strony wsi i z drugiej. Psy strasznie wyły, a to susza była, bo czerwiec. Ogień się szybko rozprzestrzenił. Ukryłem się w życie. Ocalałem życie, bo byłem blisko ognia” – wspominał jeden z mieszkańców w reportażu dla Polskiego Radia. „Mama była młoda, miała 45 lat, tata podobnie. Zginął 21-letni mąż. Wszyscy zginęli. Tylko ja i 12-letni brat zostaliśmy między tymi nieboszczykami...” – opowiadała inna bohaterka reportażu. W Sochach, na skraju lasu, gdzie Niemcy spalili pierwszą zagrodę, znajduje się cmentarz. W czasie tej akcji Niemcy zabili 183 osoby. Tych, którzy uniknęli śmierci, jest niewielu. Helena i Jan Sochowice, Danuta Skrzypta, Bronisława Szawara, Helena Rataj, Stanisław Psiuk, Stefania i Michał Dyjakowie. O tragedii opowiada książka Anny Janko „Mała zagłada”. Matka autorki, Teresa Ferenc (ur. 1934), przyszła poetka, jako jedna z niewielu osób, ocalała z masakry.

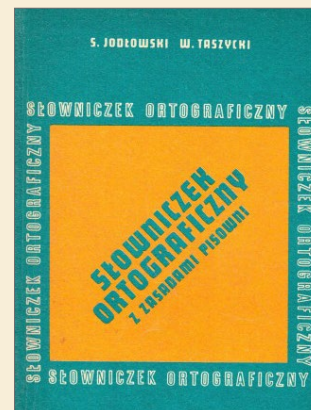
Źródło: www.polskieradio.pl



FOT. SKAN Z KSIĄŻKI „PAMIĘTNIK DRA ANDRZEJA CINCIŁY NOTARIUSZA W CIESZYNIE (1825-1898)”

8 czerwca 1825 – w Górnych Kozakowicach urodził się Andrzej Cinciła, prawnik, etnograf, działacz narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Był synem małorolnego chłopca. W 1845 r. pracował jako biuralista w kancelarii adwokackiej dr. L. Kluckiego, pod którego wpływem doszedł do polskiej świadomości narodowej. W 1846 r. postanowił ukończyć gimnazjum w Cieszynie. Podczas nauki założył Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego, dla którego w dwukrotnych pieszych wyprawach do Krakowa zdobył zapas polskich książek. W 1859 r. uzyskał stopień doktora praw. Wziął udział w założeniu Czytelni Ludowej, której był długoletnim prezesem, Towarzystwa Rolniczego oraz przyczynił się do wprowadzenia polskiego języka w administracji parafii ewangelickiej. Był współorganizatorem amatorskiego teatru oraz inicjatorem różnych wydawnictw. Wskutek wieku i choroby wycofał się z pracy społecznej, oddając się poza pracę zawodową działalności pisarskiej. Wydał podręczniki mające służyć jako pomoc prawna dla ludu śląskiego, a także dzieła etnograficzne, m.in. „Przysłowia śląskie...”, „Pieśni ludu śląskiego” czy „Słownik dialektyczny Śląska Cieszyńskiego”, nagrodzony w 1889 r. przez Akademię Umiejętności. W ostatnich latach pisał pamiętnik wydany w całości w 1931 r. – cenne źródło do dziejów odrodzenia narodowego na Śląsku Cieszyńskim. W 1884 r. został przewodniczącym utworzonego Politycznego Towarzystwa Ludowego, pracował w Towarzystwie Naukowej Pomocy, był prezesem Towarzystwa Domu Narodowego. Odegrał znaczącą rolę w życiu polskim Cieszyna i miejscowej parafii ewangelickiej. Zmarł w Cieszynie 18 lutego 1898 r., pochowany został na tamtejszym cmentarzu.

Źródło: reformacja2017.slaskie.pl



FOT. SKAN OKŁADKI

20 czerwca 1898 – urodził się w Zagórzanach Witold Taszycki, historyk języka polskiego, badacz onomastyki (zajmującej się m.in. nazwami miejscowości, imionami, nazwiskami) i dialektologii historycznej. Studiował filologię polską i słowiańską na Uniwersytecie Jagiellońskim (1917–1921). W 1925 habilitował się na UJ na podstawie rozprawy „Najdawniejsze polskie imiona osobowe”. W 1936 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego języka polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej prowadził tajne nauczanie uniwersyteckie we Lwowie. Od 1946 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uznawany był za najlepszego znawcę staropolszczyzny. Język polski okresu średniowiecza i odrodzenia poznał w szczegółach – przeczytał dokładnie niemal wszystkie wydane staropolskie zabytki językowe. Dziełem o podstawowym znaczeniu dla badań nad polskim nazewnictwem jest jego „Słownik staropolskich nazw osobowych” – obejmuje imiona, przezwiska, nazwiska, nazwy heraldyczne od najstarszych zapisów aż po rok 1500. Profesor Taszycki ogłosił też szereg prac o pochodzeniu i czasie powstania polskiego języka literackiego. Był redaktorem serii „Rozprawy z Onomastyki Słowiańskiej” oraz szeregu czasopism i słowników. Był m.in. współautorem (ze Stanisławem Jodłowskim) „Zasad pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym”, edytorem wielu zabytków literatury staropolskiej: „Psałterza floriańskiego”, „Najdawniejszych zabytków języka polskiego” i „Krótkiej rozprawy między trzema osobami, Panem, Wójtem i Plebanem” Mikołaja Reja. Zmarł 9 sierpnia 1979 r. w Krakowie.

Źródło: wikipedia.org/ www.ijp.us.edu.pl

„Trzeba dać świadectwo”. Czy Polacy pamiętają o Rotmistrzu?

W czasie uroczystości upamiętniających 117. rocznicę urodzin Witolda Pileckiego minister kultury Piotr Gliński mówił, iż „musimy działać i działamy na rzecz upowszechniania wiedzy o pełnej heroizmu i poświęcenia dla ojczyzny biografii Rotmistrza”. Taki był cel organizowanych w całej Polsce uroczystości upamiętniających postać Witolda Pileckiego.



FOT. KAROL HANDEL

Maszerujemy, aby wspólnie uczcić pamięć jednego z najodważniejszych żołnierzy II Rzeczypospolitej. Rotmistrz Witold Pilecki zastąpił podczas II wojny światowej m.in. dobrowolnym trafieniem do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie stworzył ruch oporu oraz na podstawie przeżyć z tego miejsca napisał tzw. raporty Pileckiego. Uciekł, gdy zagroziła mu dekonspiracja. Po ucieczce walczył w powstaniu warszawskim, a po jego zakończeniu trafił do obozu jenieckiego. Stamtąd dotarł do II Korpusu Polskiego gen. Andersa, a następnie z powrotem do Polski, gdzie zajmował się tworzeniem komórki wywiadowczej informującej o poczynaniach Sowietów w naszym kraju – informował Instytut Pamięci Narodowej, który w całym kraju włączył się w obchody upamiętniające rotmistrza Pileckiego.

Jak podkreślał w specjalnym komunikacie IPN, „rotmistrz Witold Pilecki jest znakomitą wzorem do naśladowania nie tylko za

wojenne zasługi. Był przede wszystkim kochającym mężem i ojcem, aktywnym działaczem społecznym i skromną osobą”.

Marsze pamięci wyrastały z potrzeby „budowania wspólnoty w polskim społeczeństwie wokół postaci Witolda Pileckiego i jego niekwestionowanego autorytetu”. „Pragniemy ukazać życiorys rotmistrza Pileckiego, głównie młodemu pokoleniu, jako wzór godny naśladowania, pokazujący, jak wspaniale można przeżyć swoje życie, służąc Ojczyźnie” – informował IPN.

„Ochotnik do Auschwitz”

Witold Pilecki urodził się 13 maja 1901 r. w Ołońcu, został stracony 25 maja 1948 r. w Warszawie. Był oficerem Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, który jako żołnierz Tajnej Armii Polskiej (TAP) powziął plan zdobycia materiałów wywiadowczych z tworzonych przez hitlerowców obozów koncentracyjnych.

Bezpośrednim powodem jego działania była rosnąca liczba aresztowań wśród żołnierzy TAP oraz informacje o zbrodniach Niemców. By dostać się do obozu, Pilecki wszedł w „kocioł” podczas łapanki 19 września 1940 r. na stołecznym Żoliborzu. Gdy schwytali go Niemcy, podał się za Tomasza Serafińskiego, ukrywającego się żołnierza polskiego.

Został wywieziony do obozu Auschwitz, gdzie znalazł się w nocy z 20 na 21 września. Otrzymał numer 4859. Mimo niehumanitarnych warunków i chorób Pilecki, ps. Serafiński zbierał i przekazywał materiały wywiadowcze przez wypuszczanych na wolność więźniów. To on przygotował pierwszą tajną notę na temat ludobójstwa w Auschwitz. Jego działalność nie była nigdy motywowana własnym interesem, zawsze przyświecał mu wyższy cel.

8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, torturowany i oskarżony o działalność wywiadowczą na rzecz rządu RP na emigracji. 3 marca 1948 r. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces tzw. grupy Witolda. 15 marca 1948 roku rotmistrz Pilecki został skazany na karę śmierci. Prezydent Bolesław Bierut nie zgodził się na ułaskawienie. Wyrok wykonano 25 maja w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej, poprzez strzał w tył głowy.

Witold Pilecki pozostawił żonę, córkę i syna. Miejsce jego pochówku nigdy nie zostało ujawnione przez komunistyczne władze.

Pamięć o Rotmistrzu

Warszawskie uroczystości upamiętniające rocznicę urodzin Witolda Pileckiego rozpoczęły się od mszy św. W bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela. Po mszy spod bazyliki ruszył Warszawski Marsz Rotmistrza Pileckiego. Podobne marsze pamięci o Rotmistrzu odbyły się w wielu innych miastach w Polsce, m.in. w Gdańsku.

O tym, iż w przeszłości pamięć o Witoldzie Pileckim dla wielu była niewygodna, mówił m.in. minister kultury.

– Przypomnieć należy, że świat zachodni w jego świadectwa nie chciał wierzyć, a władze Polski Ludowej posługując się fałszywymi zarzutami, wytoczyły mu polityczny proces i wymierzyły karę śmierci, pozbawiając życia w majestacie stalinowskiego prawa – opowiadał Gliški.

Minister przypomniał, iż po śmierci Pileckiego jego ciało, „podobnie jak miało to miejsce w przypadku wielu innych polskich bohaterów, żołnierzy podziemia, zostało sprofanowane i ukryte w nieustalonym miejscu”.

– Tym bardziej musimy działać na rzecz upowszechniania wiedzy o pełnej heroizmu i poświęcenia dla ojczyzny biografii Rotmistrza, i to zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, i działamy – dodał wicepremier.

Minister kultury zaznaczył, że „bardzo wiele instytucji i osób dba w wolnej Polsce, by pamięć o Rotmistrzu trwała, by to, co chciano zapomnieć, zasypać, ukryć przed narodem, żyło i budziło naród do pokonywania przeszkód i do właściwego rozwoju”. Jak dodał, o Rotmistrzu warto pamiętać tym bardziej, że jego wyjątkowość przejawiała się w tym, że „potrafił łączyć bardzo wielu ludzi ponad politycznymi podziałami, wspólnym mianownikiem była Polska”.

„Nośnik wartości”

Obecny na warszawskim marszu pamięci wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki podkreślał, że „Witold Pilecki jest nośnikiem wartości, które powinny być kluczowe z punktu widzenia państwa polskiego”.

– Proponuje on wiązadła, które zwiążą naszą ojczyznę, oparte na honorze, Bogu i ojczyźnie. Jeżeli państwo sprawdzicie, czym w życiu kierował się Pilecki, to zrozumiecie, że on chciał innej Polski – dodał Patryk Jaki. – Polska, która nosiłaby ze sobą uniwersalne, ponadczasowe wartości i zasady, byłaby silniejsza. Słyszeliście dziś państwo o tym, jakie tortury przechodził Witold Pilecki. On to dzielnie znosił dlatego, że wierzył, że wygra. Dzięki państwu Witold Pilecki wygrał, jest nieśmiertelny i będzie nieśmiertelny.

O wielkości Pileckiego opowiadał również ksiądz prałat Józef Maj.

– To był autentycznie wielki Witold. Kiedy się urodził i pielęgniarka przedstawiła Witolda ojcu, ten zwyczajem starym podniósł go wysoko i powiedział: „Witoldzie, bądź wielki”. Jak trudna okazała się wielkość tego małego Witolda. To była autentyczna wielkość, którą ten człowiek osiągnął. Pamięć Witolda Pileckiego jest nie tylko pamięcią o jego dokonaniach, ale pamięcią o drodze Polaków do wielkości – mówił duchowny.

Organizatorem warszawskiego marszu był Marcin Pasierbski, prezes Fundacji Służba Niepodległej, który ocenił, że „wiek XX brutalnie zweryfikował charaktery”.

– Wiek XX unaoczniał pewne prawdy fundamentalne o naturze ludzkiej. Biografia rotmistrza Pileckiego to pasmo nieustannych



FOT. KAROL HANDZEL

potwierdzeń potęgi charakteru, niewzruszoności i kręgosłupa moralnego, ale także siły intelektu zdolnego wyrazić niewyraźne doświadczenie zła – zauważył organizator.

Młodzi Polacy znaleźli swojego bohatera

Minister Gliški, który zabrał głos pod tablicą upamiętniającą rtm. Pileckiego przy al. Wojska Polskiego, zaznaczył, że słusznie brytyjski historyk, profesor Michael Foot zaliczył go do sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu podczas II wojny światowej.

– Fakt, że na ochotnika udał się do niemieckiego obozu śmierci, a następnie stworzył tam ruch oporu i opracował raporty ujawniające piekło holokaustu, stawiają go na pewno na piedestale wspólnoty międzynarodowej. Jest to wymiar światowy heroizmu i życia tego człowieka – powiedział Gliški.

Jak zauważył minister, młode pokolenia postawiły sobie Witolda Pileckiego za wzór.

– Zmiany, jakie zaszły w Polsce w ostatnich latach, w jakimś sensie są owocem tej odwagi, także poznawczej młodego pokolenia, które samo znalazło swojego bohatera – dodał wicepremier.

Z roku na rok przybywa w Polsce miejsc, które biorą sobie postać Rotmistrza za swojego patrona. Mimo to, jak zauważył Mateusz Marcinkiewicz, koordynator Gdańskiego Marszu Pileckiego i wiceprezes trójmiejskiego oddziału Stowarzyszenia KoLiber, „wiedza o tej wielkiej postaci nadal jest w społeczeństwie niska”.

– Z przeprowadzonych w ubiegłym roku badań wynika, iż ponad 66% respondentów wciąż nie wie, kim był Witold Pilecki. Mówimy o uczestniku bitwy warszawskiej, kampanii wrześniowej, ochotniku do Auschwitz i człowieku, który brał udział w powstaniu warszawskim. To właśnie dlatego członkowie Stowarzyszenia KoLiber próbują przybliżyć Polakom historię tego niezwykłego

bohatera, którego reżim komunistyczny postanowił zetrzeć z kart historii – mówił w rozmowie z „Czasem Stefczyka” Mateusz Marcinkiewicz.

Koordynator gdańskiego marszu przyznał, iż w mieście nad Motławą w tegorocznej edycji wzięło udział prawie 300 uczestników. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli m.in. wiceminister kultury Jarosław Sellin i metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. Przed rozpoczęciem gdańskiego marszu w bazylice św. Brygidy odbyła się msza święta w intencji pamięci Witolda Pileckiego.

W homilii ksiądz Ludwik Kowalski wspomniał słowa Pileckiego wypowiedziane przed śmiercią, że starał się żyć tak, aby w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć niż lękać.

– Kto może powiedzieć takie słowa? Jedyne ten, kto ma w perspektywie swojego życia spotkanie z Bogiem – powiedział ksiądz Kowalski. – Dzisiaj modlimy się, aby jego wzór przemawiał do współczesnych Polaków. Potrzeba takich wzorów, by przywrócić ojczyźnie znaczenie takich słów jak patriotyzm, wolność czy miłość do ojczyzny – mówił duchowny w Gdańsku.

Podczas gdańskiego marszu wznoszono hasła ku czci bohatera, odczytywano też fragmenty raportów Pileckiego, dotyczące m.in. jego pobytu i ucieczki z obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Uroczystość zakończyła się pod pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”, gdzie zostały złożone kwiaty.

– Mamy nadzieję, że dzięki tego rodzaju inicjatywom bohaterowie tacy jak Pilecki wrócą na należne miejsce w historii naszego narodu – podkreślił na zakończenie gdańskich uroczystości Mateusz Marcinkiewicz.

ARTUR CEYROWSKI

Cytaty z wypowiedziami niektórych osób, m.in. ministra Gliškiego, ministra Jakiego i ks. Maja, pochodzą z depeszy PAP przygotowanej przez red. Olę Łozińską.

TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

150 książek w prezencie

Zamów roczną prenumeratę pakietu:
tygodnik **SIECI** i miesięcznik
wSIECI HISTORII za **280 zł**, a książkę
„Historia USA” o wartości **99,90 zł**
otrzymasz **gratis!**



Sprawdź dostępność książek
na www.wsieciprawdy.pl/prenumerata

ZAMÓW JUŻ DZIŚ!

tel. 22 616 15 70

prenumerata@fratria.pl

www.wsieciprawdy.pl/prenumerata

Wpłaty za prenumeratę prosimy dokonywać na konto: 91 1240 5354 1111 0010 7713 6290, Fratria Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia,
w tytule wpłaty wpisując: Prenumerata pakiet i pełne dane adresowe do wysyłki.

Jestem patriotką, a co nasze, to najlepsze

„Spotykałam się w różnych bankach z różnymi pracownikami. Często czułam się, jakby robili mi łaskę, że w ogóle do mnie się odezwą. W Stefczyku jest wręcz przeciwnie. Dla mnie bardzo się liczy, jeśli ktoś traktuje mnie jak człowieka, a nie jak intruza” – uważa Pani Zofia, która korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 17 A w Augustowie.

Mój pierwszy kontakt z Kasą Stefczyka miał miejsce w roku 1999, czyli 19 lat temu, w placówce w Białymstoku. Dla kredytobiorców bardzo ważna jest jak najbardziej korzystna oferta – w Kasie Stefczyka ta oferta była lepsza niż w bankach. Do Kasy przekonała mnie więc dobra oferta i miła obsługa. Potem zmieniałam miejsce zamieszkania i przeniosłam się pod Suwałki. Od 2004 mieszkam w Augustowie. Od kiedy w 2005 roku w Augustowie został otwarty oddział Kasy – korzystam z jego usług. Często tam zachodzę, np. kiedy potrzebuję jakiejś fachowej porady finansowej. Nigdy nie odprawiono mnie z kwitkiem. Dla mnie liczą się dobre chęci, a przede wszystkim to, że panie w mojej placówce są uprzejme, miłe i zawsze tak uśmiechnięte, jak widać na zdjęciu. Do tego są bardzo kompetentne i zawsze można się z nimi dogadać.

Spotykałam się w różnych bankach z różnymi ludźmi, którzy tam pracowali. Często czułam się, jakby robili mi łaskę, że w ogóle do mnie się odezwą. W Stefczyku jest wręcz przeciwnie – najpierw pięknie proszą, żeby usiąść, potem rozmawiają z uśmiechem. Dla mnie to najlepsza wizytówka, dla mnie bardzo się liczy, jeśli ktoś traktuje mnie jak człowieka, a nie jak intruza. Z takimi ludźmi jak w Stefczyku chce się robić coś więcej, dlatego – przekonana do sposobu działania Kasy i do ludzi tu pracujących – pomagałam rozdawać ulotki i „Czas Stefczyka”, żeby inni też mogli tu trafić. Jak można nie



pomóc, skoro pracownicy mojej placówki sami z siebie tak wiele dają poza pracę?

Biorą udział w organizacji i przebiegu wszelkiego typu imprez na terenie miasta, często przy parafiach. Nie tylko przychodzą się pobawić, ale uczestniczą w nich. Z okazji Dnia Dziecka nie dość, że panie udostępniły zjeżdżalnie dla dzieci, to jeszcze pomagały zmontować te urządzenia i pilnowały, żeby dzieciom nic się nie stało. Z okazji Dnia Rodziny częstowały pączkami i pomagały wydawać bigos. Te panie są bardzo aktywne na takich imprezach, więc ja zawsze staram się informować, kogo tylko mogę,

o terminach imprez, przy których współpracuje Kasa.

Jako Członek Kasy biorę udział w wielu jej inicjatywach. Był kiedyś konkurs na opracowanie reklamy Kasy. Ułożyłam wierszyk i wygrałam nagrodę. To mnie jeszcze bardziej zachęciło. Założyłam tu konto. Mam linię kredytową.

Panie zapraszają mnie też do placówki na spotkania z różnych okazji i bardzo chętnie z tego korzystam. Jeśli tylko mogę, to lecę jak na skrzydłach, a to znaczy, że dobrze się tu czuję. Nigdy z czymś takim nie spotkałam się w żadnym banku, żeby jego klienci byli zapraszani do oddziału na miłe spotkanie przy kawie.

Pracownicy mojej placówki pamiętają o mnie przy okazji różnych świąt. W zeszłym roku byłam szczególnie wzruszona. Nie mogłam chodzić, bo byłam po operacji, więc z okazji 8 marca przyszedli do mnie do domu z pięknym kwiatkiem, by złożyć życzenia. Mogę się o nich wypowiadać jedynie w samych superlatywach. W skali od 1 do 10 śmiało przyznaję im 10 punktów.

Duże znaczenie ma też dla mnie fakt, że Kasa Stefczyka jest nasza, polska. Ja jestem patriotką i uważam, że to, co nasze, jest najlepsze. Każdemu radzę, by korzystać z usług naszej Kasy.

ZOFIA (NAZWISKO DO WIADOMOŚCI REDAKCJI)

Dzień Uśmiechu

ANDRYCHÓW. Pracownicy placówki partnerskiej Kasy Stefczyka – w tym samym dniu świętowano też 25-lecie naszej Kasy. Goście, którzy przybyli do placówki, otrzymali dużo uśmiechu nie tylko od



klaunów, ale również od pracowników placówki. Ponadto goście zostali obdarowani słodkimi prezentami oraz kubkami ze zdjęciem Franciszka Stefczyka, z których

będą mogli każdego dnia pić pyszną kawę. Dodatkową atrakcją był przygotowany konkurs, w którym dwudziestu szczęśliwców wygrało kolekcjonerską monetę.



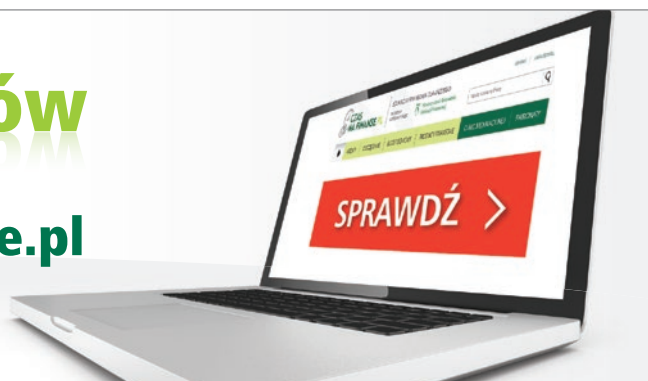
» **CHRZANÓW.** Pracowników placówki mieszczącej się przy ul. Rynek 3 spotkała miła niespodzianka. Członek Kasy Stefczyka, który obchodzi właśnie 12. rocznicę wstąpienia do naszej Kasy, przyszedł do placówki z pysznym tortem, by złożyć pracownikom życzenia z okazji naszego jubileuszu – 25-lecia Kasy. Jest nam niezmiernie miło.



» **CHORZELE.** Pracownicy placówki partnerskiej mieszczącej się przy pl. Kościuszki 18 tradycyjnie wzięli udział w spotkaniu z przyszłymi uczniami klas pierwszych i ich rodzicami w Szkole Podstawowej nr 2. Filipy – maskotki Kasy Stefczyka bawiły się z dziećmi i pozowały do zdjęć.

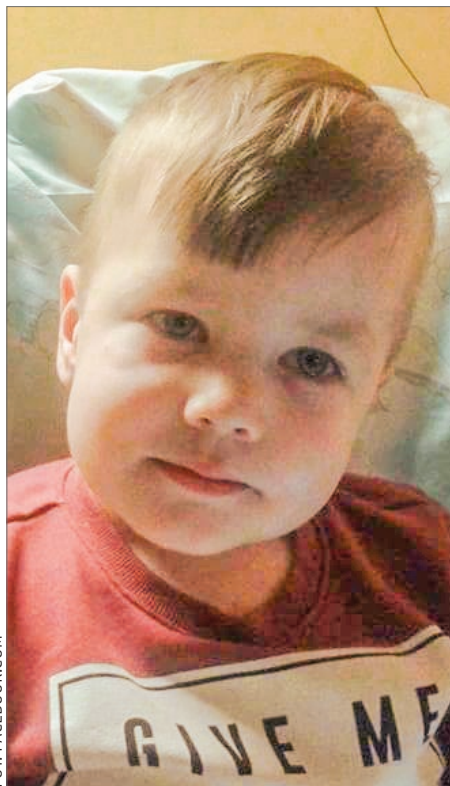
Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki
na **www.CzasNaFinanse.pl**



Bawili się, by pomóc Marcelkowi

Pracownicy zambrowskiej placówki Kasy Stefczyka wsparli imprezę charytatywną, której celem było zebranie pieniędzy na leczenie dla ciężko chorego chłopca.



FOT. FACEBOOK.COM



Niespełna 4-letni Marcel Mianowski z Zambrowa walczy z samoistną małopłytkowością immunologiczną. Kiedy kilka miesięcy temu zdiagnozowano chorobę, rodzina założyła zbiórkę na stronie Fundacji Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym www.kawalek-nieba.pl/marcel-mianowski/. W opisie czytamy: „Po roku leczenia będzie można mu podać lek, w którym pokładamy wielkie nadzieje. Mimo tego, że nikt nie jest w stanie zapewnić, że po nim wszystko wróci do normy – chcemy spróbować... dla niego, dla nas i dla dwójki naszych starszych dzieci, które również mocno odczuwają skutki tej choroby. Bez wsparcia jednak nie damy rady. Lek nie jest refundowany, a nas nie stać na jego zakup”. Kolejne nieszczęście spadło na rodzinę w lutym tego roku. Tata chłopca jechał odwiedzić go w szpitalu. Zginął w wypadku samochodowym. Mama Marcela została sama z trójką dzieci i tym bardziej nie stać jej na lek dla synka.

Jedną z wielu imprez charytatywnych na rzecz Marcelka Mianowskiego odbyła się w kwietniu, w hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ul. Marii

Konopnickiej w Zambrowie. Impreza przeznaczona była dla dzieci – wejście było za symboliczną cegiełkę. Były bańki mydlane, teatrzyk, malowanie twarzy, klaun, pokazy iluzjonistów, gofry, lody i dużo dobrej zabawy. Można było poszaleć na dmuchańcach i skakańcach, a także zrobić sobie zdjęcie w fotobudce i zjeść kawalek pysznego ciasta. Warto wspomnieć, że dla pierwszych 100 dzieciaków, które przybyły na zabawę, przewidziane były upominki!

Organizatorkami przedsięwzięcia były dwie przyjaciółki Iwona Radwańska i Bogumiła Nimira, mieszkanki Szumowa. Imprezę rozprzeczowały też na Facebooku, tworząc wydarzenie „Impreza charytatywna dla dzieci na rzecz Marcela Mianowskiego”, gdzie wciąż można licytować ciekawe książki, puzzle i wiele przydatnych gadżetów od Kasy Stefczyka. Organizatorki na Facebooku podziękowały placówce Kasy w Zambrowie: „Podziękowania należą się również czterem wspaniałym Paniom z zambrowskiego oddziału Kasy Stefczyka przy al. Wojska Polskiego 8/6. Już przy wejściu witał dzieciaki świerszcz Filip, wręczając baloniki. Zabawiał naszych gości na parkiecie, pozował do zdjęć i tworzył fantastyczną aurę podczas

trwania imprezy. Warto dodać, że Panie przekazały nam mnóstwo gadżetów na upominki, ale również na licytację, które już niedługo ponownie uruchomimy na Facebooku. Nie przegapcie”.

Zbiórka dla Marcelka, na lek, który może zatrzymać chorobę, nadal trwa.



Turniej Wiedzy Pożarniczej



Szkoły Podstawowej w Brzuśniku, a w grupie III (szkoły ponadgimnazjalne) Krzysztof Temel z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Żywcu.

Zwycięzcy reprezentowali powiat żywiecki na eliminacjach wojewódzkich w miejscowości Krzepice (powiat kłobucki). Wszyscy uczestnicy powiatowych eliminacji OTWP otrzymali nagrody oraz okolicznościowe dyplomy. W trakcie turnieju zarówno uczestnicy, jak i ich opiekunowie mogli zapoznać się ze sprzętem oraz warunkami pracy strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Żywcu. Tegoroczny Turniej Wiedzy Pożarniczej w powiecie żywieckim zorganizowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Żywcu wraz z Zarządem Powiatowym ZOSP RP w Żywcu.

W tym roku Powiatowy Dzień Strażaka połączony jest z obchodami 50-lecia zawodowego pożarnictwa na Żywiecczyźnie. Wydarzenie jest okazją nie tylko do wręczenia odznaczeń, wyróżnień i awansów, ale także do posłuchania występów strażackich orkiestr dętych. Kasa Stefczyka uczestniczy również w tym wydarzeniu.

Źródło: PSP Żywiec



Zwycięzcą eliminacji powiatowych w grupie I (szkoły podstawowe) został Bartłomiej Dobras ze Szkoły Podstawowej w Nieleświ, w grupie II (kl. VII oraz gimnazjum) Katarzyna Rodak ze



ŻYWIEC. W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Żywcu odbyły się eliminacje powiatowe do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej z okazji 50-lecia zawodowego pożarnictwa na Żywiecczyźnie pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”. Pracownicy oddziału Kasy w Żywcu mieszczącego się przy ul. Dworcowej 23 wsparli turniej – Kasa Stefczyka oraz Saltus Ubezpieczenia ufundowały nagrody, słodkie oraz drobne upominki dla uczestników.

W eliminacjach udział wzięli zwycięzcy eliminacji gminnych ze wszystkich gmin powiatu żywieckiego – w sumie 41 uczestników, którzy podzieleni zostali na trzy grupy wiekowe. Po egzaminie testowym turnieju cztery osoby z każdej kategorii zakwalifikowały się do ścisłego finału. W finale rywalizowali ze sobą, odpowiadając ustnie na wylosowane pytania.



Uliczny Bieg Bartów

KĘTRZYN/BARCIAŃY. Placówka Kasy mieszcząca się przy ul. Sikorskiego 16 w Kętrzynie była jednym ze sponsorów XXXVIII Ulicznego Biegu Bartów im. Jana Liniewskiego w Barcianach, organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Barcianach. Ta sportowa impreza ma najdłuższą tradycję w województwie warmińsko-mazurskim. Tradycyjnie wzięły w niej udział zarówno osoby niepełnosprawne, przedszkolaki, dzieci ze szkół podstawowych, młodzież szkolna, jak również osoby dorosłe, amatorzy i pasjonaci biegania.

– My, jako reprezentanci Kasy Stefczyka, zapewniliśmy dzieciom atrakcje w postaci klaunów, którzy bardzo aktywnie spędzali z dziećmi czas: malowali buzie, tworzyli „cuda” z balonów, puszczały ogromne bańki mydlane i – ku radości wszystkich – częstowali darmową watą cukrową – mówi Justyna Szczepanik, kierownik placówki w Kętrzynie.

Dorośli mogli w tym czasie skorzystać z darmowych porad finansowych i zapoznać się z usługami Kasy Stefczyka.

– W imprezie wzięliśmy udział całym zespołem. Wszystkim paniom z mojego oddziału bardzo dziękuję za pomoc w przygotowaniu materiałów i aktywny udział – dodaje pani kierownik.



Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Wiesława Teofilak korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Świętojańskiej 8 w Pułtusk

– Jestem Członkiem Kasy Stefczyka od 2017 roku. Przez dłuższy czas posiadałam konto w innej instytucji finansowej, jednak nie byłam do niej przekonana. Podczas rozmów z sąsiadami, znajomymi i rodziną dowiedziałam się o Kasie. Zaczęłam obserwować reklamowane produkty. W końcu najbliższa koleżanka, która posiada konto w Kasie Stefczyka, przekonała mnie do przyścia do placówki. Takim sposobem uzyskałam korzystną propozycję oraz darmowe konto. Zauroczyła mnie przejma

obsługa, która od razu mnie wysłuchała, zapamiętała i dopasowała propozycję indywidualnie do moich potrzeb. Teraz, kiedy wchodzę do placówki, jestem witana od progu uśmiechem i czuję dużo życzliwości. Gdy tylko coś się dzieje na moim koncie, od razu jestem poinformowana. Mam duże zaufanie do Kasy oraz pracujących tam pań. Atmosfera w placówce jest bardzo przyjemna. Czuję się tu zawsze mile widziana. Cenię Kasę za uczciwość oraz elastyczność ofert. Bardzo chętnie polecam Kasę znajomym, tym bardziej, iż mam możliwość skorzystania z akcji „Poleć Nas”.

Kazimierz Nytko korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Targowej 11 w Rzeszowie

– Oboje z żoną jesteśmy Członkami Kasy Stefczyka od ponad 16 lat. Panie pracujące w naszej placówce przy ul. Targowej są bardzo kompetentne. Obsługa jest tak miła, że załatwianie spraw to po prostu przyjemność, i za to jesteśmy im bardzo wdzięczni. Na dodatek tu nie trzeba czekać w kolejce. Z perspektywy lat bardzo dobrze oceniam naszą współpracę. Zawsze byłem i jestem traktowany jak ktoś ważny, na kim Kasie zależy. Tu pracownicy sami proponują klientom możliwość niewielkiego obniżenia raty kredytu (jeśli tylko jest taka możliwość) czy doboru na dogodnych warunkach dodatkowej kwoty. Uważam, że należy korzystać z usług polskiej instytucji, jaką jest Kasa Stefczyka, żeby pieniądze zostawały w kraju. Cieszymy

się, że to instytucja z polskim kapitałem, bo to umacnia Polskę na arenie międzynarodowej. Pan prezes Kasy Stefczyka Andrzej Sosnowski dba o jej wiarygodność. Świadczy o tym duża liczba założonych placówek oraz ich Współwłaścicieli. Cieszę się, że nasza Kasa wspiera inicjatywy patriotyczne i kulturalne, np. przekazując Członkom Kasy zaproszenia na pokaz filmu „Wołyń”. Zostaliśmy również z żoną zaproszeni na spotkanie wigilijne – okazało się, że atmosfera była wręcz rodzinna. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że korzystamy z usług Kasy i wszystkim ją polecamy. Życzymy Kasie i jej dyrekcji wielu sukcesów.



» **CHRZANÓW.** Ludmiła Środa życzyła córce Klaudii powodzenia na maturze i wygrała głośnik oraz portfel damski. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Rynek 3.



» **SZCZYTNO.** Małgorzata Drozdowska złożyła urodzinowe życzenia córce Ani i wygrała zestaw podróży oraz damski portfel. Nagrodę odebrała w placówce partnerskiej mieszczącej się przy ul. Odrodzenia 1/3.

Zadłużenie nienarodzonych wnuków

Niezaciągnięte przez nas zobowiązania przodków nie muszą być groźne dla nas i naszych dzieci. Trzeba jednak pamiętać o wypełnieniu odpowiednich przepisów prawa. Przykładem jest sprawa rozpoznana przez sąd w Łodzi.

Zadłużony mężczyzna umarł w 2013 r., a jego córka była w tym czasie w ciąży. Kobieta odmówiła w swoim imieniu przyjęcia spadku. Nie wiedziała jednak, że powinna zrobić to samo także w imieniu swojego nienarodzonego dziecka. W 2016 r. ZUS w Łodzi wystąpił o ustanowienie wnuka dłużnika jego spadkobiercą.

Sąd przychylił się do tego wniosku i odrzucił skargi kobiety, tłumacząc, że nieznanomość prawa szkodzi. **Tak pięcioletni wnuczek został obciążony długami dziadka, który zmarł przed jego narodzeniem.** Wierzyciel jednak nie zawsze może być zadowolony ze zlecenia takiej egzekucji, bowiem polski system prawa wypełnia starorzymską zasadę (paremij): „Dziecko poczęte uważa się za już narodzone, o ile chodzi o jego korzyści”. Ważne jest więc zwrócenie uwagi, w jaki sposób jest chronione prawo do dziedziczenia owych korzyści, ale nie długów.

Generalnie, jeśli mamy jakiegokolwiek podejrzenia co do stanu finansów po zmarłych przodkach, to możemy odrzucić taki spadek albo przyjąć go z tzw. dobrodziejstwem inwentarza. W tym drugim przypadku ewentualne długi spadkowe zostaną pokryte jedynie z odziedziczonego majątku, czyli zachowamy to, co mieliśmy przed uzyskaniem spadku. W sytuacji dzieci nienarodzonych jest tu swoisty automatyzm. Zgodnie z art. 1015 § 2 k.c. jeżeli spadkobierca niemający pełnej zdolności do czynności prawnych (więc m.in. niepełnoletni, a zwłaszcza nienarodzony) nie złoży oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w ustawowym terminie sześciu miesięcy od momentu dowiedzenia się o tytule swojego powołania do dziedziczenia, brak oświadczenia jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy z dnia 29 grudnia 2009 r. (sygnatura akt I SA/Bd 875/09) wskazane przepisy chronią osobę, która w chwili dowiedzenia się o tytule swojego powołania do dziedziczenia nie ukończyła osiemnastu lat, bez względu na okoliczność, że następnie w przeciągu wskazanego powyżej terminu sześciu miesięcy uzyskała pełnoletniość.

Warto jednak pomyśleć zawczasu, by nie narażać dziecka na sytuację niespodziewanej egzekucji, z której koniec końców komornik będzie musiał się wycofać (ale po



FOT. SHUTTERSTOCK

kłopotliwej dla spadkobiercy procedurze), tym bardziej, że przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza wiąże się z koniecznością opracowania przez komornika spisu wszystkich aktywów i pasywów znajdujących się w masie spadkowej. Koszt opracowania takiego spisu stanowi dług spadkowy, a tym samym obciąża spadkobiercę. Należy więc skorzystać z zapisów art. 1015 § 1 Kodeksu cywilnego. Zgodnie z nim **oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może zostać złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania (do przyjęcia spadku).** W przypadku dziecka urodzonego po śmierci spadkodawcy termin sześciu miesięcy na złożenie w jego imieniu oświadczenia na przyjęcie lub odrzucenie spadku rozpoczyna bieg od dnia jego urodzenia się. Spadek można oczywiście odrzucić w imieniu takiego dziecka. Nie można tego zrobić przed jego urodzeniem, ponieważ dziedziczy dopiero po narodzeniu. **Oświadczenie o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego dziecka musi być poprzedzone wyrażeniem zgody przez sąd rodzinny i opiekunów.** W myśl art. 101 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności

przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na wykonywanie takich czynności przez dziecko. Należy więc najpierw wystąpić do sądu z wnioskiem o zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka małoletniego. Jest to warunek konieczny, aby dokonać w imieniu dziecka czynności polegającej na złożeniu oświadczenia o odrzuceniu spadku. Małoletnie dziecko jest reprezentowane przez swoich przedstawicieli ustawowych (rodziców).

Tak więc **dla pięcioletniego wnuka zadłużonego todzianina efekt w każdej sytuacji będzie taki sam – komornik nie zabierze mu ani złotówki więcej, niż miał przed uzyskaniem zadłużonego spadku.** W przypadku rodziców takiego spadkobiercy warto jednak pomyśleć o działaniach wyprzedzających kłopotliwe działania egzekucyjne i w odpowiednim trybie złożyć wniosek o odrzucenie spadku w imieniu dziecka.

FINANSOWE ABC



Czy wierzyciel może zaspokoić się z przedmiotów należących do spadku?

Do Ośrodka w Krakowie zgłosił się pan Andrzej, który spodziewa się, że lada moment zapuka do niego komornik. W 2016 r. odziedziczył on udział w spadku po ojcu. Do dnia dzisiejszego nie przeprowadzono działu spadku. Rodzina z obawy przed komornikiem chce jak najszybciej dokonać działu spadku. Pan Andrzej pyta, czy komornik/ wierzyciel może zaspokoić się z przedmiotów ze spadku? Czy jego rodzina może na tym ucierpieć?



Spadkobiercy z chwilą śmierci spadkodawcy nabywają udziały we własności rzeczy i w prawach majątkowych, które wchodzi do spadku. Z tych składników majątkowych mogą odpowiadać za zobowiązania nie tylko spadkodawcy, lecz także za własne. Komornik może zająć prawo dłużnika do żądania podziału spadku, a potem wierzyciel może to prawo zrealizować poprzez wniesienie do sądu wniosku o dział spadku. Jak mówi art. 912 § 1 kpc, „jeżeli zajęte zostało prawo, z mocy którego dłużnik może żądać

działu majątku, zajęcie obejmuje wszystko to, co dłużnikowi z działu przypadnie”.

Ustawodawca dbając o interesy wszystkich spadkobierców, w art. 779 § 1 kpc ustanowił zakaz egzekucji ze spadku aż do momentu działu spadku, chyba że jest tytuł egzekucyjny przeciwko wszystkim spadkobiercom. Jeśli przed działem spadku wszczęto egzekucję do przedmiotu ze spadku, to organ egzekucyjny powinien odmówić wszczęcia egzekucji lub ją umorzyć.

Komornik, na mocy 912 § 2 kpc, zawiadamia wszystkich współspadkobierców o zajęciu prawa do działu spadku. W ten sposób osoby te dowiadują się, że od tego momentu uprawnionym do zgłoszenia żądania podziału spadku jest wierzyciel, a nie dłużnik, a ponadto że to, co z działu powinno przypaść dłużnikowi, jest objęte zajęciem komorniczym.

Pan Andrzej może się spodziewać, że komornik zajmie jego prawo do żądania działu spadku. Od decyzji wierzyciela

zależy, czy wystąpi z wnioskiem o dział spadku, czy też nie. Może to zależeć od takich czynników jak: wysokość długu, inne możliwości zaspokojenia wierzyciela, charakter przedmiotów spadku. Interesy współspadkobierców zabezpieczone są przez zakaz egzekucji ze spadku do czasu działu oraz obowiązek zawiadomienia o zajęciu prawa do działu spadku.

MALWINA GRUCA

Ośrodek Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego SKEF w Krakowie

NASZE PORADY

„Woda smakowa” to nie woda, tylko słodzony napój

Od dłuższego czasu panuje prozdrowotna moda na picie wody zamiast kalorycznych napojów gazowanych zawierających dużo cukru. Producenti i handlowcy zwrócili na to uwagę. W sklepach można kupić „wodę smakową”, która niewiele się różni od innych słodkich napojów, ale udaje zdrową wodę.

Konsumenci często nie zdają sobie sprawy, że tak zwane wody smakowe to napoje, w których jest cukier lub substancje słodzące, a także sztuczne aromaty. Wybierając wodę mineralną czy źródłaną, zawsze dokładnie czytajmy etykiety – radzi Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Inspekcja Handlowa sprawdziła 437 partii naturalnych wód mineralnych, źródłanych oraz napojów potocznie nazywanych „wodami smakowymi”. Kontrola odbyła się w III kwartale 2017 r. w 45 supermarketach, 25 mniejszych sklepach i 10 hurtowniach z całej Polski. Kontrolerzy wykryli nieprawidłowości w 44 partiach (10,1 proc.). Różna od deklarowanej zawartość kationów i anionów, mylące informacje na etykietach, przeterminowane wody w sklepach – to główne zastrzeżenia.

Przykładowe błędy w oznakowaniu:

- Podanie na butelce wody mineralnej sprzecznych informacji: z przodu „niskonasycona CO₂”, a na odwrocie „wysokonasycona CO₂”.
- Użycie określenia „unikalna kompozycja 7 minerałów”. Taki chwyt marketingowy sugeruje nadzwyczajność danej wody, tymczasem nie jest to nic specjalnego, bo każda naturalna woda mineralna stanowi niepowtarzalną i wyjątkową dla danego źródła kompozycję minerałów.
- Na wywieszce cenowej napoju gazowanego pojawiła się myląca informacja „woda gaz.” z określeniem „cytrynowa”, podczas gdy naprawdę był to napój, a nie woda.
- Brak informacji „zawiera cukier i substancje słodzące” obok nazwy napoju.

Zwróć uwagę, co kupujesz:

Naturalna woda mineralna – woda podziemna, pierwotnie czysta pod względem chemicznym i mikrobiologicznym. W zależności od składu mineralnego może mieć korzystny wpływ na nasze zdrowie i być zalecana przy konkretnej diecie czy dolegliwości. Naturalne wody mineralne w zależności od zawartości soli mineralnych dzielą się na: bardzo niskozmineralizowane (do

50 mg/l), niskozmineralizowane (do 500 mg/l), średnizmineralizowane (od 500 do 1500 mg/l) i wysokozmineralizowane (powyżej 1500 mg/l). Zwróć uwagę, czy na etykiecie została podana nazwa źródła i miejscowość, w której znajduje się ujęcie wody.

Woda źródłana – woda podziemna, pierwotnie czysta pod względem chemicznym i mikrobiologicznym. Jest przeważnie bardzo niskozmineralizowana i dlatego można ją spożywać w dowolnych ilościach.

Woda stołowa – woda mineralna lub źródłana albo ich mieszanina, wzbogacona lub uzdatniona odpowiednimi związkami czy minerałami.

„Woda smakowa” to nie woda, tylko napój. Przeważnie powstał na bazie wody z dodatkiem soków i/lub aromatów oraz cukru i/lub substancji słodzących.

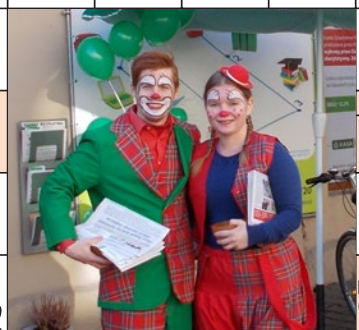
Uważnie czytaj etykiety. Dowiesz się z nich między innymi, jaki rodzaj wody lub napoju kupujesz, jakie aniony i kationy zawiera woda mineralna oraz skąd pochodzi, jakie substancje i ile cukru dodano do napoju.

W razie wątpliwości skontaktuj się z Inspekcją Handlową.

Źródło: uokik.gov.pl

KRZYŻÓWKA

NIEDOWIE- RZANIE, PODEJRZLI- WOŚĆ	▼	DO WYWIE- SZANIA FLAG REKWIZYT KELNERA	▼	ZAŁĘTA ŁÓWCA BEZPAŃSKICH PSÓW	▼	1000 KILOGRAMÓW	▼	PTAK NIELATAJĄCY MĘŻCZYŻNA	▼	20	RZUCANA Z KUTRA	▼	ESTRADOWE IMIĘ PIOSENKARKI MELUA DAWNY LWOWSKI ULICZNIK; BACIAR	▼	NIKCZEMNIK, ŁAJDAK	▼	WĘDROWNA RYBA MORSKA
31						RELACJA, SPRAWO- ZDANIE						LITWIN ALBO ŁOTYSZ		3			
ZASŁONA						CZŁONEK ZA- ŁOGI STATKU WYZNACZAJĄ- CY JEGO KURS		32									
LENNIK												POLITYK Z BYŁEJ JUGOSŁAWII		25			
	23		5														
ROZRASTANIE SIĘ																	
BEFSZTYK TATARSKI												2		26			
HISZPAŃSKA WYSPA NA MORZU ŚRODZIEM- NYM		ŁĄCZY KOŃCYNĘ GÓRNĄ Z TUŁOWIEM	WYNIK MNOŻENIA		CHUSTKA, ZWYKLE NOSZONA NA SZYI						ĆWIARTKA WARUNKOWY LUB BEZWA- RUNKOWY	DORIS, AME- RYKAŃSKA AKTORKA I PIOSENKARKA	17	STRUNA ŁĄCZĄCA KOŃCĘ ŁUKU LUB KUSZY PRZEZNACZONA DO WYRZUCANIA STRZAŁ			
MADRYCKI KLUB SPORTOWY												1, 4					
					DAWNY KABARET Z ŁASKOWIKIEM I SMOLENIEM	12					ELEMENT TO- RU KOLEJOWE- GO LUB TRAM- WAJOWEGO		11	WIAZKA KLUCZY	LOTNIK	10	ŚWIĘTA KSIĘGA MUZYKA- NOW
DRZWI STODOŁY						PAJĘCZYCA Z BAJKI "PSZCZOŁKA MAJA"		CZEŚĆ STACJI KOLEJOWEJ FILM Z BOGU- SŁAWEM LINDA		22						14	
ZGŁOSZENIE CHĘCI UDZIAŁU						STAROŻYTNE MIASTO						OBLICZE, POLICEK	16	13			
		PAWEŁ, HISTORYK I PUBLICYSTA		28		GAZETA AFRYKAŃSKA							8	BYŁ (PRZED EURO) PIENIĄDZEM WE WŁOSZACH			
							29				30						
9					DUŻA, NIEZGRABNIE NAPISANA LITERA							PTAK O OBFITYM UPIERZENIU		24			
CENTRUM FINANSOWO- HANDLOWE LONDYNU		ANTYLOPA AFRYKAŃSKA															
	7						6			LIŚCIE MARCHWI			15	TANIEC			



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

CZAS STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
 czas.stefczyka@apella.com.pl
 www.kasystefczyka.pl
 www.stefczyk.info
 tel. 801 600 100

redaktor naczelny
 Jadwiga Bogdanowicz
redaktor zarządzający
 Łukasz Wróblewski
zdjęcia na okładce
ORGANIZATOR NIESZPORÓW
PATRIOTYCZNYCH

korekta
 Bogumiła Kamola
kierownik produkcji
 Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
studio
 Maciej Grzesiak

wydawca
 Apella S.A.
 81-472 Gdynia
 ul. Legionów 126-128
 tel. 58 768 33 00
 ISSN 1730-8712

Stefczyk

.info

wejdź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
 burzliwe dyskusje
 palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOŚCI!

Hasła nagrodzone w poprzedniej edycji konkursu

„Pożyczko Fit”, Ty jesteś jak zdrowie,
ile Cię trzeba cenić,
ten tylko się dowie,
kto Cię weźmie.
Dziś wartość Twą
w całej ozdobię
widzę i opisuję,
bo żyję dzięki Tobie!

Marianna Huchro – placówka Kasy w Mystowicach

Chcę Wam powiedzieć – Drodzy Przyjaciele,
lepiej mieć jeden kredyt niż wiele
i niższe raty. Załatwić to da się
z Pożyczką Fit w Stefczyka Kasie.

Zofia Nowakowska – placówka Kasy w Rzeszowie

Portfel znów przytył, więc radość wielka – dzięki Pożyczce
Fit smukłej jak modelka.

Mirostław Cybulski – placówka Kasy w Skierniewicach

Pożyczka Fit – to finansowy hit.

Przenieś wysokie bankowe raty
w niskie u Stefczyka spłaty.

**Kazimierz Zabramski – placówka partnerska Kasy
w Andrychowie**

Spłaty rat, ilość i nawał
przyprawiają Cię o zawał!

Pewność siebie – to nie mit,
zyskasz znów z Pożyczką Fit!

Jerzy Jezierski – placówka Kasy we Wrocławiu

Łączymy pokolenia



Tradycyjnie polskie rodziny są wielopokoleniowe. Nie zmieniło się to od stuleci, jednak zmieniły się warunki, w których żyjemy – dziadkowie zbyt często nie mieszkają razem z wnukami. Telefon „w naszej Rodzinie” pozwala zachować dobry kontakt między pokoleniami i nie obciąża nadmiernie domowego budżetu. Po szczegóły zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka.

Dawniej pod jednym dachem mieszkali dziadkowie, ich dorosłe dzieci oraz wnuki. Czymś zupełnie naturalnym było codzienne wspólne spędzanie czasu, zabawa i rozmowy. Dziadkowie, którzy z reguły mieli już więcej czasu i cierpliwości niż rodzice, opowiadali wnukom, na jakich zasadach działa świat. Dzisiaj, w ciasnych blokowych mieszkaniach wielopokoleniowe rodziny zwyczajnie się nie mieszczą, a opowieści dziadków w pewnym sensie zastąpił Internet, z którego młodzi czerpią wiedzę o świecie. Warto jednak pamiętać, że nawet najbardziej zaawansowany technologicznie świat wirtualny nie zastąpi opowieści dziadków. Najlepszym rozwiązaniem są oczywiście odwiedziny, ale co zrobić, jeśli mieszkamy w innym mieście? Zostaje telefon, niemniej rozmowy telefoniczne kosztują – trzeba więc wybrać taką ofertę, dzięki której możemy dużo rozmawiać za niewielkie pieniądze.

Marka „w naszej Rodzinie” jest telefonią „na kartę”. Istnieje właśnie po to, by łączyć bliskich

sobie ludzi i ułatwiać im kontakt. **Aby korzystać z tej usługi, nie trzeba podpisywać żadnej umowy. Wystarczy w placówce Kasy Stefczyka kupić starter z nowym numerem telefonu i zarejestrować się. Jeśli korzystamy z usług innego operatora i chcemy zachować dotychczasowy numer, można go łatwo przenieść do „w naszej Rodzinie”, załatwiając formalności w placówce Kasy (z wyjątkiem placówek partnerskich).** Ich adresy można łatwo znaleźć na stronie www.kasastefczyka.pl w zakładce „placówki i bankomaty”. Wystarczy przyjść z dowodem osobistym, wypełnić i podpisać wniosek o przeniesienie numeru, podając swoje dane (imię i nazwisko, PESEL, numer dokumentu, adres – informacje te muszą być zgodne z tymi, które podałeś obecnemu operatorowi przy rejestracji numeru) i określić, w jakim terminie Twój numer ma zostać przeniesiony.

W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji, które mogą

przynieść wymierne korzyści domowemu budżetowi.

Polecamy nasz Pakiet Minut i SMS/MMS, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. By aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący *136*11*07# (koszt 25 zł). Wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. **Przelew można zrobić bez żadnych opłat w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego i usługi e-skok. Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew na konto operatora kwoty będącej kosztem wybranego pakietu.** Ponieważ jest to pakiet cykliczny, to usługę włącza się tylko raz – co miesiąc usługa odnawia się sama bez konieczności wpisywania kodu.

Po starter zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka. Eksperti finansowi pomogą też przenieść numer z innej sieci i odpowiedzą na pytania dotyczące oferty. O szczegółach oferty można dowiedzieć się też na stronie internetowej polskiesiecicyfrowe.pl oraz pod numerem infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOŚCI 3!



Masz głowę pełną pomysłów? A może uwielbiasz wymyślać rymowanki?

Daj upust swojej kreatywności i już teraz weź udział w naszym konkursie, wymyślając propozycję hasła reklamowego dla **Zaratki!**



Wystarczy:

1. Wypełnić formularz.
2. Złożyć go w najbliższej placówce.
3. Oczekiwać, aż hasło pojawi się na stronie www.kasastefczyka.pl pod specjalną zakładką konkursową!

NAGRODY CZEKAJĄ!

Regulamin konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 3!” dostępny na stronie www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy. Konkurs trwa od dnia 10.06.2018 r. do dnia 9.07.2018 r.

Formularz do konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 3!” w „Czasie Stefczyka”. Czas trwania konkursu: od 10.06.2018 r. do 9.07.2018 r.

Imię i nazwisko Uczestnika:

Data urodzenia Uczestnika:

Adres do korespondencji Uczestnika:

Adres e-mail Uczestnika:

Numer telefonu Uczestnika:

Propozycja hasła reklamowego:

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję, iż:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasa”)
- 2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – iod@kasastefczyka.pl
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania Pani/Pana danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na tamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych, na podstawie Art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
- 4) Wyrażam zgodę/nie wyrażam” na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.
- 5) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie oraz prawo do przenoszenia danych
- 6) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego
- 7) Pani/Pana dane będą przetwarzane na zasadach określonych w regulaminie konkursu a konsekwencją takiego przetwarzania będzie otrzymywanie wyselekcjonowanej informacji marketingowej na podany przez Pana/Panią adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, SALTUS Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.
- 8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże niepodanie danych może skutkować niemożliwością uczestnictwa w konkursie.

Jednocześnie zgodnie z art.6 ust.1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu uczestnictwa w konkursie.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 3!” w „Czasie Stefczyka” dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

* niepotrzebne skreślić

Mała rata

25

miesięcznie
za każdy pożyczony
1000 zł!

Z WIELKIEJ OKAZJI!!
RRSO: 9,38%



 **KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

Już teraz złóż wniosek!

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy
operatora)

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.